Nr. 254. Wtorek, 8 Listopada 1887. Rok 77.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 28. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik nieprenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu **3 zł., pocztą 4 zł.;** za miesiąc listopad: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.;** za miesiąc listopad w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego", zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, po cenie o połowę zniżonej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 50 ct., kwartalnie 1 zł. 50 ct.
Na prowincyi: miesięcznie 80 ct., kwartalnie 2 zł. 40 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem generał-majorowi Józefowi Wattek, komendantowi szóstej brygady piechoty, nadać najmiłościwiej stan szlachecki.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem pułkownikowi sztabu artyleryi i dyrektorowi artyleryjskiemu 14 korpusu, Andrzejowi Rutzky, nadać najmiłościwiej stan szlachecki z godnością „Edler" i przydomkiem „Brennau".

Od dnia 26 października do 3 listopada b. r. sprawdzono w kraju z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę pyskową i racicową u bydła w Zyznomierzu (pow. buczacki), w Marylówce i Rosochaczu (pow. czortkowski), w Cisowie (pow. doliński), w Obydowie (pow. kamionecki), w Truchanowie i Ławoczniu (pow. stryjski), i w Łyskowie (pow. żydaczowski).

Ospę owczą: w Hołotkach (pow. zbaraski).

Świerzb u koni: w Szalowej (pow. gorlicki).

W powyższym okresie czasu, z chorób zaraźliwych zwierzęcych wygasły:

Zaraza pyskowa i racicowa w Suchodole i Myszkowcach (pow. husiatyński), w Wisłowy (pow. kałuski), w Potoczyskach (pow. horodeński), w Kołomyi i Korszowie (pow. kołomyjski), w Rohatynie (pow. rohatyński), w Koziowy, Zawadowie i Sokołowie (pow. stryjski), w Eleonorówce (pow. skałacki), w Podpieczarach i Tyśmienicy (pow. tłumacki), w Lisowcach i Rożanowie (pow. zaleszczycki), i w Czertożni (pow. żydaczowski).

Ospa owcza: w Chmieliskach (pow. skałacki) i w Romanowem Siole (pow. zbaraski).

Zaraza wąglikowa: w Jaryczowie (pow. lwowski).

Świerzb u koni: w Kluzowie małym (pow. kołomyjski).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5 listopada 1887.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 listopada.

Wywód pana Ministra, hrabiego Kalnoky'ego, przedłożony węgierskiej komisyi delegacyjnej, o ogólnej sytuacyi politycznej, specyalnie zaś o polityce wschodniej Austro Węgier, jest w tej chwili, jak się tego zresztą można było spodziewać, przedmiotem ogólnego zajęcia. Z góry jednak należy zaznaczyć, iż głosy, jakie pojawiają się na ten temat po tej i po tamtej stronie Litawy, jednoczą się w wypowiadaniu najżywszego zadowolenia i najgorętszego uznania dla męża stanu, dzięki któremu Austro-Węgry wytrwały przy obronnej, na międzynarodowych traktatach opartej polityce pokojowej, i uzyskały dla niej nietylko uznanie, lecz energiczne poparcie ze strony tych Mocarstw, które wzięły sobie za cel propagandę pokojową. Ludy Monarchii dowiedziały się z ust pana Ministra spraw zagranicznych, ku wielkiemu swojemu uspokojeniu, iż nietylko istnieją silne rękojmie pokoju, lecz w pełnym toku jest akcya, która dąży do wzmocnienia i zwiększenia owych rękojmii. Co się zaś tyczy znajdującej się obecnie na porządku dziennym i najdrażliwszej chwilowo sprawy bułgarskiej, to oświadczenia p. Ministra, hr. Kalnoky'ego, przekonywują, iż polityka austryacka uważa za główne swe na razie zadanie oddziaływanie uspokajająco i pojednawczo na stosunki młodego księstwa, i usuwanie z drogi wszystkiego, coby mogło wpłynąć niekorzystnie na autonomiczne stosunki i rozwój zarówno Bułgaryi, jak Wschodniej Rumelii.

W zakres swoich wywodów wciągnął p. Minister także stosunki Monarchii do Niemiec i Włoch a w drugim rzędzie do Rossyi. Scharakteryzowawszy stosunki Austro-Węgier do północnego mocarstwa jako zupełnie przyjazne, wyraził p. Minister nadzieję, iż zabiegom środkowo europejskich państw powiedzie się zbliżyć do nich Rossyę i wytworzyć stan rzeczy, który będzie mógł stać się potężnym zadatkiem uspokojenia na przyszłość i głównym warunkiem przywrócenia niezachwianego stanu pokojowego. Oświadczenie to przyjęli delegaci z żywem zadowoleniem a dzienniki wiedeńskie, przyłączając się najzupełniej do tego objawu, podnoszą, iż o ile to da się pogodzić z interesami i mocarstwowem stanowiskiem austro-węgierskiej Monarchii, dążenia jej będą zawsze skierowane ku utrzymaniu z każdem z osobna mocarstwem jak najprzyjaźniejszych stosunków, a niezawodnie ludy Europy pozbyłyby się

---

82)

OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚĆ

Zygmunta Kaczkowskiego.

XIII.

Po wojnie.

(Ciąg dalszy.)

Lud przyjął Króla z spuszczonemi głowami i bez żadnych okrzyków, przypatrywał się jeszcze przez jakiś czas ciągnącym za Królem Chorągwiom i wozom i pomału nazad się wcisnął do miasta: ale Kijas i Kundrat czekali z godzinę, nim wreszcie Kergolaj z trumną nadciągnął.

Kijas był bardzo zgryziony, wszelako jako człowiek rozumny, wytrawny i już licznemi klęskami doświadczany przez swoje życie, zdawał się być spokojnym i zrezygnowanym. Ale o wiele młodszy od niego Kundrat, który zresztą nigdy nie mógł zrozumieć, dlaczego się ludzie zabijają między sobą, kiedyby jedni z drugimi mogli żyć w szczęściu i w zgodzie, był jak na sprężynach, nie mógł ustać na jednem miejscu, patrzał wytrzeszczonemi oczyma na poszarpane chorągwie, otwierał gębę na ścieżaj, kiedy obaczył którego z bogatych Panów w łachmanach, a kiedy nadciągnął wóz ze zwłokami Tenczyńskich, podparł sobie ręką podbródek i mówił półgłosem do siebie:

— Taki Pan wielki! Wojewoda Ruski, jego zamków i włości nikt by nawet nie zliczył! I trzeba mu było iść między Wołochów i dać się im zabić, jak prosty chłop, jak halabardnik, co nie ma w gębę co włożyć...

A kiedy nareszcie Kergolay nadjechał z trumną Tigranesową, jemu już ledwie oczy nie wyskoczyły z powiek, przybliżył się do wozu, podniósł płócienne nakrycie i patrzał na trumnę zadziwionemi, ale zarazem niedowierzającemi oczyma. Kergolaja niecierpiał, miał go za awanturnika, co gotów sobie zadrwić z rzeczy najświętszych, chciałby był podnieść wieko od trumny, aby obaczyć, czy Tigranes istotnie tam leży. Szczęściem nadjechał właśnie w tej chwili Olizar, Kundrat spojrzał na niego i od wozu odskoczył; przypomniał sobie zapewne jego buty kowane, z którmi nie chciał się jeszcze raz spotkać.

Tymczasem wszakże Kergolaj, podniósłszy głowę miernie do góry, zabrał głos i bardzo wymownemi słowy do Kijasa przemówił, opowiadając mu krótko, jak jego syn zginął śmiercią bohaterską a zarazem męczeńską, za co już dotąd otrzymał niebieską nagrodę. Potem delikatnie nadmienił, jako on sam swoje życie zaważył, ażeby jego zwłoki z pomiędzy barbarzyńców wyrgąbać i przywieźć je jego rodzinie — a w końcu pięknym zwrotem dołożył, że jego missya w tej chwili się kończy, oddaje mu ciało swojego towarzysza i przyjaciela i prosi, aby je obyczajem rycerskim kazał pochować.

Wśród tej przemowy Kijas rospłakał się rzewnemi łzami, chciał odpowiedzieć, ale naprożno się silił, jego słowa zawsze mu łzy w gardle zalały, co widząc Olizar, zeskoczył z konia, objął go w swoje ramiona i rzekł:

— Ta szczo! nie ma co płakać! Twój syn zginął śmiercią poczciwego człowieka. Taki los jest każdego żołnierza. Dziś jemu a jutro mnie. I ciebie także niebawem czort weźmie, choćeś nie żołnierz...

Chociaż Olizar był także bardzo wzruszony a nawet i łzy mu się w oczach kręciły, jednak tą swoją przemową uspokoił Kijasa. Który też odzyskawszy całą swoją przytomność i powagę, serdecznie podziękował Kergolajowi za tak wielką usługę oddaną jego rodzinie i odciągnąwszy go trochę na stronę, zaczął z nim rozmawiać półgłosem. Zdarzyła się bowiem pewna trudność co do pogrzebu, w której stroskany ojciec chciał się z tym doświadczonym rycerzem poradzić.

Kijas, jak tylko się na pewno o śmierci swojego syna dowiedział, zaraz pomyślał o przyzwoitym pogrzebie i chciał go w ormiańskiej cerkwi pochować, gdzie miał niejako swój grób familijny, bo już jego ojciec tam leżał. Ale Biskup ormijański, wiedząc już o tem, że Tigranes przeszedł na łono katolickiego kościoła, chociaż mu był przyjacielem, powiedział stanowczo: *Quod non!* i przyjęcia zwłok do swej cerkwi odmówił. Zaczem Kijas udał się do katedry łacińskiej; ale tam kanonicy także mu odmówili, zastawiając się tem, że o przejściu Tigranesa na wiarę katolicką urzędownie nie wiedzą. Wychrzcił się tam, gdzieś w zamkowym kościele, — powiadali mu zgryźliwie, — i to Bóg wie po jakiemu, niechże go tam także pogrzebią. Żądali dokumentów — a dokumentów nie było, bo i być to stało na prędce. Stroskany Kijas, znalazłszy się w takim kłopocie, udał się do kościoła N. Panny Maryi i proboszcz tamtejszy po długich błaganiach wprawdzie go przyjął, ale tylko pozwolił ażeby zwłoki Tigranesa pochowano tymczasowo na tamtejszym cmentarzu, do kościoła zaś dopiero wtedy go przyjmie, jak mu Kijas urzędowne świadectwa przedłoży, jako jego syn został po wszelkiej formie na łono katolickiego kościoła przyjęty. Główna trudność została zatem usunięta, ale mimo to jeszcze ciężka troska mu pozostała, albowiem kościółek N. Panny Maryi była-to wtedy bardzo mizerna budowa, leżąca *extra muros*, pomiędzy wysokim a niskim Zamkiem na territorium starościńskiem niezawisłem od miasta, i nie używająca w mieście żadnej konsyderacyi.

Takie spospolitowanie jego godności, oddanie zwłok syna pod jurysdykcyę Starostów i odroczenie paradnego pogrzebu dla niego kto wie na jak długo, bardzo go zabolało. Więc radził się Kergolaja, coby miał zrobić, mówiąc: że mógłby się teraz udać z tą sprawą do Arcybiskupa Boryszewskiego, który właśnie z Królem powrócił, ale nie może sobie robić wielkich nadziei, bo i Arcybiskup nie załatwi tej sprawy na razie. Kijas opowiadał mu to swoje boleści ze łzami w oczach a już mu prawie głos w gardle zamierał, kiedy dodał na końcu te słowa:

— Nie dziwuj się Wasza Miłość, że mi głosu nie staje na moje skargi. Ale zważ tylko, jaka-to nieprzetrawiona boleść dla ojca, którego syna nielitościwy los prześladuje tak strasznie. Z pierwszego mieszczanina, gdzieby był w szczęściu i znaczeniu opływał, stał się rycerzem — i za to wbito go na pal na wałach Suczawy; porzucił wiarę swych ojców i przeszedł na wiarę łacińską — za to łacinnicy mu odmawiają ludzkiego pogrzebu!

I płakał biedny starzec jak dziecko.

Ale Kergolaj odpowiedział mu na to przytomnie i trafnie:

— Nie skarż się Waszmość na Pana Boga, bo On wie lepiej co robi. Im więcej twój syn ucierpiał na ziemi, tem lepiej będzie mu w niebie. A na sprzeczki z xiężami także teraz nie pora. Idź za em za moją radą. Pochowajmy go zaraz na cmentarzyku u Panny Maryi — a potem już ja się sam o to postaram, ażeby go przyjęto do katedralnego kościoła.

Tak się też stało. Ci sami żołnierze z Kergolajem na czele odprowadzili zwłoki Tigranesa przez miasto na cmentarzyk około kościoła Panny Maryi i tam je pochowali w cichości.

Wśród wielkiego rozgwaru w mieście nikt na ten skromniutki kondukt nie zważał. Za trumną szli tylko oprócz Kijasa i wiernego Kundrata, Kergolaj, Olizar i Frąc Aichingier, który po starej dla domu Kijasa przyjaźni w mieście się do nich przyłączył. Trumnę pokropił wikary i odmówił cichą modlitwę. Zaczem każdy rzucił grudkę ziemi na trumnę i wszyscy się w milczeniu rozeszli.

Kergolaj, Frąc i Olizar, zapomniawszy niektórych wzajemnych niechęci przy tak smutnym obrzędzie, wziąwszy się pod ramiona, poszli sobie do Bazaru — na stypę.

Kijas zaś, oparłszy się na ramieniu Kundrata, poszedł wolnym krokiem do domu.

Kijas w smutnych utonął myślach: jedyny jego syn, cała jego nadzieja, która miała oświecać ostatnie dnie jego życia, marnie zszedł z tego świata, on, starzec bezdzietny, został osierocony i niema nawet nikogo ze swoich, ktoby mu zamknął powieki.... Kundrat także był bardzo zamyślony, także się na swój los skarżył i także był przepełniony goryczą; ale jemu przy-

ciężkiego zaniepokojenia, gdyby powiodło się uchylić ową nieufność, jaką żywią w Rossyi do zamiarów państw środkowych.

Wszyscy delegaci zabierający głos na sobotniem posiedzeniu, nawet opozycyjni, przyłączyli się z niepraktykowaną dotychczas gotowością do słów bezwzględnego uznania, jakie wypowiedział referent komisyi dr. Falk dla polityki p. Ministra spraw zagranicznych, i stwierdzili jednogłośnie, że polityka ta zarówno w ściślejszym zakresie problematu bałkańskiego, jak i w ogólnych stosunkach europejskich okazała się wytrawną, praktyczną i zbawienną; na Wschodzie nie naraziła ona na szwank żadnego z interesów Austro-Węgier i nie dopuściła do torowania drogi obcym nieuprawnionym interesom; na polu zaś wielkich europejskich stosunków uzyskała silne podstawy dla dążności pokojowych.

Z tej wszechstronnej zgodności przekonań, niemniej z faktu uznania przez wszystkich delegatów, że austro-węgierska polityka harmoniowała dotychczas najzupełniej z obowiązkami i zadaniami Monarchii, można śmiało zaczerpnąć otuchy na przyszłość i wzmocnić wiarę, iż przyszłość ta nie przyniesie ani dla Państwa habsburskiego, ani dla reszty naszego kontynentu groźnych zawikłań.

Sprawy sejmowe.

(*Budżet krajowy. Szkoły leśnictwa i rolnicze*).

(Dokończenie).

6. Szkoła ogrodnicza w Czernichowie. Płace nauczycieli 1160 zł.; koszta administracyi 600 zł.; utrzymanie 6 uczniów 960; środki naukowe 545 zł., suma wydatków 3265 zł. Na pokrycie przypada subwencya z c. k. skarbu państwa 2000 zł., dochód z ogrodów 600 zł., okazuje się niedobór 665 zł.

Folwark w Czernichowie. Wydatki na gospodarstwo 3.855 zł, na las i plantacyę wikla 1.100 złr., na piec wapienny 6.300 złr., na cegielnię 500 złr., wraz z innemi wydatkami suma wydatków 14.321 zł. Dochody folwarku czernichowskiego wynoszą z gospodarstwa 4.265 złr., z lasu 650 złr., z wikla i trawy wśród wikla 1.570 zł., z rybołowstwa 100 złr., z pieca wapiennego 7.000 zł., za łamanie kamienia 300 zł., ogółem 16.410, przeto okazuje się nadwyżka dochodów 2.089 zł.

Na r. 1887 uchwalono wydatki 15.671 zł. dochody 17.300 zł., nadwyżkę dochodów 1.629 zł.; na rok 1888 preliminuje się wydatki 14.321 zł., dochody 16.410 zł., nadwyżkę dochodów 2.089 zł. Zatem na rok 1888 mniejsze wydatki o 1.350 zł., dochody o 890 złr., wynik korzystniejszy o 460 złr.

7. Krajowa niższa szkoła rolnicza w Horodence. Płace nauczycieli 3.370 zł., koszta administracyi 1776 zł., utrzymanie 30 uczniów 4.500 zł., przybory naukowe 320 zł., ogółem wydatki wynoszą 9.966 zł. Na pokrycie przypada subwencya z ck. skarbu państwa 2.000 zł. Opłaty na utrzymanie uczniów: a) oddział horodeński c. k. galic. Towarzystwa gospodarczego, trzy stypendya po 150 zł.: 450 zł.; b) Rada pow. horodeńska: 3 stypen ya po 100 zł.: 300 zł., 1 stypendyum na 150 zł.: 450 zł.; c) Rada pow. tłumacka, 1 stypendyum 150 zł.; d) gmina m. Horodenki 100 złr., ogółem stypendya 1.150 zł., dochód z gruntów szkolnych 60 zł., zarobek uczniów 360 zł., okazuje się niedobór 6.396 zł., który fundusz krajowy ma pokryć.

Na rok 1887 uchwalono wydatki 9.716 zł., dochody 3.570 zł., niedobór 6.146 złr.; na rok 1888 preliminuje się wydatki 9.966 zł., dochody 3.570 zł., niedobór 6.396 zł., zotem na r. 1888 więcej: wydatki 250 zł., niedobór 250 zł.

8. Krajowa niższa szkoła rolnicza w Jagielnicy. Płace nauczycieli 3.370 złr., koszta administracyi 1620 zł., utrzymanie 30 uczniów 4500 złr., budowa drogi dojazdowej od gościńca do szkoły 1000 złr., środki naukowe 320. Ogółem wydatki 10.860 złr. Na to pokrycie w subwencyi z c. k. skarbu państwa 2000 złr. Opłaty na utrzymanie uczniów: *a*) c. k. gal. Towarzystwo gosp. oddział (Podolski) Buczacz-Czortków-Zaleszczyki 300 zł., *b*) Rada powiatowa Czortkowska 300 zł., *c*) Rada powiatowa Borszczowska 300 zł. *d*) Rada powiatowa Zaleszczycka 100 zł., *e*) ks. Czartoryska Romanowa 450 zł., *f*) p. Piotr Platner 150 zł. Ogółem 1600 zł. Zarobek uczniów 360 zł. Pozostaje niedobór 6.900 zł. do pokrycia z funduszów krajowych.

Na r. 1887 uchwalono wydatki 9.505 zł., dochody 4.200 zł., niedobór 5.305 zł. Na r. 1888 preliminuje się wydatki 10.860 zł., dochody 3.960 zł. niedobór 6.900 zł. Zatem na r. 1888 *więcej* wydatki 1.355 zł., *mniej* dochody 240 zł., *większy* niedobór o 1.595 zł.

9. Krajowa niższa szkoła rolnicza w Kobiernicach. Płace nauczycieli 3.500 zł., administracya 1670 zł., utrzymanie uczniów 4.500 zł., potrzeby naukowe 350 zł. Ogółem koszt utrzymania 10.020 zł. Dochody szkoły: Subwencya z c. k. skarbu państwa 3.000 zł. Stypendya dla uczniów: *a*) Rada powiatowa bialska 420 zł., *b*) Rada powiatowa w Wadowicach 140 zł., *c*) Gmina miasta Kęty 50 zł., *d*) p. Gabryela Wrotnowska 140 zł., *e*) p. hr. Dębińska 150 zł., *f*) p. Stanisław Klucki 140 zł., *g*) p. Oskar z Rudna Rudziński 150 zł, *h*) Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wieliczce 150 zł. Ogółem 1.340 zł., zarobek uczniów 300 zł., dochód z pola 45 zł. Ogółem 4.745 zł. pozostaje do pokrycia z funduszu krajowego 5.275 zł.

Na r. 1887 uchwalono wydatki 9.475 zł. dochody 4.735 zł., niedobór 4.740 zł. Na r. 1888 preliminuje się wydatki 10.020 zł., dochody 4.745 zł., niedobór 5.275 zł. Zatem na r. 1888 *więcej* wydatki 545 zł., dochody 10 zł, niedobór 535 zł.

Utrzymanie szkół rolniczych przedstawia się przeto cyfrowo jak następuje: 1. Szkoła gospodarstwa lasowego we Lwowie: koszt utrzymania 12.160 zł., z czego fundusz krajowy pokrywa 6.700 zł. 2. Wyższa szkoła rolnicza w Dublanach: koszt utrzymania 38.997 zł., z czego fundusz krajowy pokrywa 19.653 zł. 3. Szkoła dozorców gospodarskich w Dublanach: koszt utrzymania 12.604 zł., z czego fundusz krajowy pokrywa 9.616 zł. 4. Kurs gorzelnictwa w Dublanach, koszt utrzymania 1.845 zł., z czego fundusz krajowy pokrywa 605 zł. 5. Średnia szkoła rolnicza w Czernichowie: koszt utrzymania 36.600 zł., z czego fundusz krajowy pokrywa 16.000 zł. 6. Szkoła ogrodnicza w Czernichowie: koszt utrzymania 3.265 zł., z czego fundusz krajowy pokrywa 665 zł. 7. Niższa szkoła rolnicza w Horodence: koszt utrzymania 9.966 zł., z czego fundusz krajowy pokrywa 6.396 zł. 8. Niższa szkoła rolnicza w Jagielnicy. koszt utrzymania 10.860 zł, z czego fundusz krajowy pokrywa 6.900 zł. 9 Niższa szkoła rolnicza w Kobiernicach: koszt utrzymania 10.020 zł., z czego fundusz krajowy pokrywa 5.275 zł.

Ogólny koszt utrzymania krajowych szkół rolnictwa, leśnictwa, ogrodnictwa i gorzelnictwa wynosi przeto 136 317 zł. z czego na fundusz krajowy w roku 1888 wedle preliminarza Wydziału krajowego na r. 1888 ma przypaść 71.810 zł.

Delegacye.

Wiedeń, 5 listopada.

(*Z komisyi dla spraw zagranicznych Delegacyi węgierskiej*).

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych Delegacyi węgierskiej zabrał najpierw głos referent, dr. Falk. Mowca oświadczył, iż zdaniem jego od lat wielu sytuacya polityczna Monarchii nie była tak jasną i przezroczystą jak właśnie w chwili obecnej. Punktem wyjścia do ocenienia położenia jest dla mowcy ów program, jaki postawił p. Minister spraw zagranicznych na zeszłorocznej sesyi delegacyjnej i który Delegacya węgierska przyjęła za własny. Faktami widocznemi dla całego świata jest to, że pokój nie został zakłóconym, że żaden interes ani powaga Monarchii nie zostały zakłócone i że w Bułgaryi nie zaszła jakakolwiek interwencya militarna. O protektoracie Rossyi mniej może być obecnie mowy niźli kiedykolwiek. Referent poruszył następnie bezskuteczność misyi gen. Kaulbarsa, zaniechanie misyi gen. Ernrotha, oraz okoliczności towarzyszące wyborowi ks. Ferdynanda Koburga. Z okazyi wyboru Austro-Węgry ograniczyły się na czysto teoretycznem oświadczeniu, iż akt ten jest sprzeczny z traktatem berlińskim, skutkiem czego nie może być uznany przez nie za legalny. Gabinet austro-węgierski nie uczynił nadto nic zgoła i prawdopodobnie nie uczyni. W obec takiej sytuacyi referent nie może innego wydać sądu, jak tylko, że Ministerstwo spraw zagranicznych skutkiem swojej polityki przestrzeganej w bieżącym roku nietylko pozostało wiernem swojemu programowi, który był zarazem programem Delegacyi, lecz że spełniło w najzupełniejszej mierze wszystkie rozumne nadzieje i oczekiwania. Mowca wnosi tedy: Komisya zechce zaproponować pełnej Delegacyi, aby ta zaaprobowała dotychczasową politykę zagraniczną i wypowiedziała jej kierownikowi, p. Ministrowi spraw zagranicznych, swe uznanie (*oklaski*).

Hr. Juliusz Andrassy przyłącza się z zadowoleniem do zapatrywań referenta. I on także jest zdania, że Minister spraw zagranicznych trzymał się wiernie swego programu. Mowca wita również z uczuciem radości wypadki z najnowszych czasów, w których tak pomyślnie i ku ogólnemu zadowoleniu rozwinęły się nasze stosunki. Przyłączenie się Włoch do Austro-Węgier i Niemiec uważa mowca za niesłychanie cenną zdobycz. Podziela on zupełnie zapatrywanie Najw. orędzia, iż jest naszem zadaniem pogodzić z traktatami dopuszczalne życzenia Bułgarów. Jeżeli ma jakieś wąt-

---

chodziły myśli więcej światowe. Rzucając gniewliwem okiem na owych trzech rycerzy, co poszli się poweselić ze sobą, powiadał sobie:

— Ot, głupi ludzie, że się biją ze sobą, ale i też i swoje wojny po głupiemu prowadzą. Dali wbić na pal Tigranesa, co nigdy nikomu wody nie zmącił; dali zabić Gniewosza, takiego zacnego pana, ba i najpiękniejszego rycerza, co był tak grzeczny dla wszystkich: a z tych trzech drabów żaden nie zginął, ba nawet i po łbie nie dostał.... Niewiem ja, kto tam rządzi temi wojnami, ale to widzę, że niemasz sprawiedliwości na świecie.

Kergolaj, wyspawszy się po sutej libacyi w Bazarze i urządziwszy nazajutrz rano swoją kwaterę na niskim Zamku, uczuł się bardzo zadowolonym ze siebie. Wybił się pod Suczawą od stu tysięcy, był w tak gorących opałach jak mało kiedy w swem życiu i wyszedł z nich cało, zaś nad to jeszcze dokazał takiej sztuki rycerskiej, na jaką nikt inny się nie odważył: to wszystko razem czyniło go tak szczęśliwym ze siebie i dumnym, że każdy rycerz musiał mu tego szczęścia zazdrościć. Bo taki rycerz ówczesny nigdy niczego więcej nie pragnął, jak wybić się setnie, stawić odważnie czoło największym niebezpieczeństwom a wreszcie czegoś niezwyczajnego dokazać: mniejsza o to, czy ta rzecz nadzwyczajna służyła jakiemuś wyższemu celowi i czy się komu na co przydała, dobre i to, ale nie koniecznie o to chodziło, tylko o to, aby to była sztuka nad sztuki. To się więc stało: on jeden wdarł się na wały Suczawy i zdjął z pala ofiarę, kroniki o tem będą pisać i sława jego dojdzie do Francyi i do Sabaudyi. Ale za takie przewagi należała się rycerzowi nagroda od dam, bo ta według pojęć ówczesnych była niejako bukietem jego czynów rycerskich. Jednak i taka nagroda była, jego zdaniem, gotowa i tylko czekała na niego.

Formoza została wdową — i oczywiście teraz zechce wyjść za mąż powtórnie. A komużby chętniej oddała rękę niż jemu, który życie swoje zaważył, aby jej się przysłużyć? Formoza jest nadzwyczajnie piękną kobietą, piękności tak doskonałych i tak świetnego blasku bardzo jest mało na całym świecie. Diana i Juno musiałyby się wzajemnie dopełnić, ażeby tak wykończoną całość utworzyć. W promieniach jej oczu serce się topi i mdleje, okrągłość i miękkość jej form wlewają jakby lawę kipiącą w żyły człowieka. Jakie tam ciało cudowne! — a do tego jest jeszcze jak Wenus Afrodite, co dopieroco wypłynęła z pian morskich w niepokalanej czystości. Dusza także wspaniała, może nawet zanadto. Ma trochę za mało humoru.... zawiele surowej powagi: ale kiedy mnie nie chciała dopuścić do swojej sypialni, to i humor się znalazł i dzisiaj sam z tego się śmieję, jakem jej wtedy te pudełka wytrzaskał. O majątku już nawet i wspominać nie trzeba: Kijas nie ma już dzieci, nawet i o krewnych nigdy nic nie słyszałem, wszystko ona zabierze i będzie to krezusowa fortuna. Więc....

To rzekłszy, zatarł ręce, ubrał się bardzo paradnie i z południa poszedł odwiedzić Kijasa.

Kijas go przyjął bardzo serdecznie, objął go w swoje ramiona, spłakał się nad nim i zapewnił go, że jest mu wdzięcznym i będzie do śmierci.

— Moja kasa chudobna, — rzekł Kijas, — moje magazyny i sklepy, mój cały dom, moje wszystkie usługi są na rozkazy Waszej Miłości. Siadaj waszmość tu przy mnie, jak ciebie widzę, to mi mój syn staje przed oczyma jak żywy, jest-to jedyna moja pociecha, oh! jakżebym pragnął go tylko raz jeszcze obaczyć a potem już pójść za nim w te kraje, gdzie niemasz żadnej zgryzoty.

Kergolaj był tem przyjęciem niezmiernie uradowany, wszakże-to było prawie już oświadczenie, jakoby go chciał mieć wiecznie przy sobie.

Zaczem siadł przy nim i podał mu się do bardzo długiej rozmowy. Albowiem Kijas wypytywał go bardzo ciekawie o wszystkie szegóły śmierci swojego syna. Kergolaj mu opowiadał wszystko co wiedział, czego nie wiedział to zmyślił, a aby go wreszcie pocieszyć, zapewnił go, że Tigranes był już zabity, kiedy go zawieszono na palu, zaczem żadnej męki nie cierpiał.

Bardzo to uspokoiło nieszczęśliwego ojca, poczem już o wiele swobodniej rozpytywał go o tę wojnę nieszczęsną, która jego zdaniem była bardzo lekkomyślnie poczętą a prowadzoną tak niezdarnie i głupio, że nawet trudno zrozumieć, jakim sposobem Król, taki rozumny, mógł za jednym zamachem tyle błędów popełnić. Kergolaj usprawiedliwiał Króla jak mógł, lecz przytem starał się Kijasowi wytłómaczyć, że piękność i całą wartość wojny nie należy sądzić po skutkach, tylko po tem, z jakiemi niebezpieczeństwy miało się w niej do walczenia. Owóż on, chociaż już ze trzydzieści wojen odprawił, może go zapewnić, że na tak pięknej wojnie jeszcze nigdy nie bywał: bo to tam nietylko, że się miało najrozmaitszych nieprzyjaciół na wybór, Wołochów, Szeklerów, Węgrów, Tatarów a nawet i chłopów, nietylko że na pale wbijano i bito się młotami i siekierami, ale jeszcze i popodrzynane buki na żołnierzy leciały — a to jest rzecz, z jaką tylko taki rycerz się spotkał, co nadzwyczajne miał szczęście.

Kijas tylko z wielką trudnością pojmował te rycerskie wyobrażenia o szczęściu — a Kundrat, który był przy tem, cale go nie rozumiał i mówiąc sobie, że albo ten człowiek już do reszty rozum utracił, albo też może ma diabła przy sobie, jeszcze głębiej w kąt się zasunął.

Tymczasem Kergolaj, nabawiwszy się z tymi mieszczany do woli, bo też ich miał ledwie za Boże stworzenia, zaczął się niecierpliwić i wreszcie rzekł do Kijasa, że chciałby się pokłonić pani Formozie. Ale Kijas odpowiedział mu na to z boleśnym uśmiechem:

— Tej sztuki Wasza Miłość trudno dokażesz. Formoza od śmierci męża czerni się w żałobie i oprócz Xiędza, nikogo nie puszcza do siebie. Nawet i ja bardzo ją rzadko widuję. Biedna kobieta! jeśli ten ciężar, co serce jej gniecie, nie ulży się jak się dowie, żeśmy jego ciało tu pogrzebali i że będzie się mogła modlić na jego grobie, to bodajby Bóg to odwrócił, ale tak mi się zdaje, że jego śmierci pewnie nie przeżyje.

Kergolaja, znawcę ludzkiego serca, bardzo to zadziwiło. Jużci wiedział, że wdowy ówczesne bardzo surową po swoich mężach zachowywały żałobę, ale żeby ona do tego stopnia i to jeszcze za nominalnym mężem bolała.... jakoś mu się to nie zdawało. Zaczął więc na Kijasa mocno nalegać: ale napróżno. Kijas mu odpowiedział, że go Formozie oznajmi i wstawi się za nim, lecz bardzo wątpi, ażeby to jaki skutek odniosło. Może za sześć miesięcy, jak minie połowa żałoby; ale pierwej to będzie trudno....

— Za sześć miesięcy! — zawołał Kergolaj, udając, że go to śmieszy, — ja za sześć godzin byłbym wziął Suczawę, gdyby mi był Król tylko trochę dopomógł.

— Ale w tym razie i Król nie pomoże Waszmości, — rzekł Kijas, — bo żałobna komnata wdowy to kościół a do kościoła i Król się przemocą nie wdziera.

Kergolaj myślał zrazu, że z niego żartują, ale teraz się spostrzegł, że nie, bo dlaczegożby Kijas miał z niego żartować? Dlaczegożby wreszcie miał mu bronić przystępu do tej kobiety, która teraz już nawet nie jest jego synową? Ale go to dziwnie zniecierpliwiło.

— *Voyons!* — zawołał do siebie, — jam dla niej łba nastawił i przywiózłem jej zwłoki jej męża a onaby mnie nawet nie przyjęła u siebie? To przecie jest niemożebnem.

Jakoż teraz poszedł, ale nazajutrz znów przyszedł i dnia następnego, a potem codzień przychodził przez cały tydzień, jednak zawsze bez skutku. Formoza kazała mu podziękować przez teścia za oddane usługi, ale go nie przyjęła.

A wtedy Kergolaj już całkiem stracił cierpliwość. Tego postępowania sam nie mógł zrozumieć, musiał się kogoś poradzić i poszedł na radę — do Pachny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pliwości, to te nie odnoszą się do przeszłości, lecz przyszłości. Mowca musi postawić sobie specyalne pytanie: W jaki sposób ma być osiągniętym wzmiankowany w Najw. orędziu cel, skoro nie zostały dotychczas wyjaśnione dostatecznie idee o przyjściu do skutku trwale konstytucyjnej Bułgaryi? Załatwienie tej kwestyi nie zawisło wprawdzie wyłącznie od nas samych, jednakże zarówno my, jak pokój europejski potrzebują w równej mierze i zarówno pilnie takiego ostatecznego załatwienia. Ponieważ nie stało się to dotychczas, idą na marne miliardy a obecny stan zbrojny jest tak samo złym, jak wojna, którą radzibyśmy wszyscy uniknąć. Zdaniem mowcy, w tej właśnie chwili stosunki nasze pozwalałyby na zainicyowanie takiego ostatecznego załatwienia; zapytuje tedy, jak sobie je przedstawia hr. Kalnoky? Według mowcy, nie chodzi bynajmniej o to, czy powołana do życia traktatem berlińskim Bułgarya skonsoliduje się, lecz czy w ogóle przyjdzie do skutku. Mowca chce postawić dwa pytania pod adresem p. Ministra spraw zagranicznych. Podziela on zapatrywania referenta co do wyboru księcia Koburga, i uważa za rzecz zupełnie słuszną, iż tenże nie był kandydatem Austro-Węgier. Traktat berliński nie zna w ogóle kandydatury tego lub owego Mocarstwa, lecz postanawia wyraźnie, iż wyboru ma dokonać w granicach zupełnej swobody naród bułgarski. Idea stawiania kandydatur ze strony Mocarstw nie da się pogodzić z traktatem berlińskim, a najmniej byłaby stosowną, gdyby chciano ją podnosić z naszej strony. Mowca jest zdania, iż skoro wybór raz już został dokonanym, musi być uznany ważnym; wszelka wobec niego rezerwa jest niewłaściwą.

Zapytuję tedy p. Ministra Kalnoky'ego, czy uważa wybór za legalny i czy gotów użyć swego wpływu ku temu, aby wybrany przez naród bułgarski książę został uznany. Nie sprzeciwiałoby się to traktatom, gdyż między kwestyą postawienia kandydata a umożliwieniem ukonstytuowania Bułgaryi zachodzi wielka różnica. Nieuznanie obecnego księcia, dodałoby tylko otuchy wszystkim jawnym i skrytym przeciwnikom ustalonych w Bułgaryi stosunków. Mowca bronił swego czasu w Berlinie wolności ludów bałkańskich, nie ukrywa jednak tego bynajmniej, iż miał pewną wątpliwość, czy wolność ta da się praktycznie wykonać. Obawiał się, czy ludy te skutkiem długiej niewoli potrafią odnieść świetne korzyści z uzyskanej wolności. Serbia i Bułgarya jednakże dowiodły, że obawy mowcy były bezzasadne a to nakłada na nas obowiązek czynić wszystko coby umożliwiło utrzymanie tych państw jako państw konserwatywnych.

Drugie pytanie jest następujące: Jak zapatruje się p. Minister spraw zagranicznych na artykuł III traktatu berlińskiego? Czy wybór księcia, aby stał się prawomocnym, potrzebuje zatwierdzenia ze strony wszystkich Mocarstw? czy zatwierdzenie to musi być zbiorowe, lub czy też każde z osobna Mocarstwo może dać swą aprobatę?

Zabiera głos p. **Minister spraw zagranicznych**, hr. **Kalnoky**, i tak przemawia:

Z wdzięcznością i zadowoleniem przyjmuję do wiadomości słowa uznania, wypowiedziane przez referenta i hr. J. Andrassyego dla polityki, jakiej się trzymałem od czasu ostatniej sesyi delegacyjnej. Nie istnieją już na szczęście okoliczności, które mnie zniewoliły do przedłożenia w zeszłorocznej Delegacyi obszerniejszego wywodu o polityce zagranicznej; ograniczę się na kilku ogólnego charakteru uwagach i zamknę w nich zarazem odpowiedź na zapytania delegata hr. Andrassyego.

Najwyższa Mowa tronowa wypowiedziała, że kwestya bułgarska nie jest załatwioną, lecz zarazem wskazała drogi wiodące do jej załatwienia. Jestem przekonany, iż takie załatwienie zostanie przyjęte z ogólnem zadowoleniem i to nie tylko u nas, lecz także u zaprzyjaźnionych z nami gabinetów, a okoliczność ta większej jest wagi, albowiem w pomienionej kwestyi nie decydują wyłącznie nasze zapatrywania. W jakim bądź bowiem kierunku nastąpi załatwienie, musi ono być dokonanem bezwarunkowo na gruncie europejskim, boć przecież i według naszego zapatrywania interwencya w sprawie bułgarskiej jednego Mocarstwa jest niedopuszczalną. Hr. Andrassy powiedział, iż skutkiem dotychczasowej polityki utrudniono zaprowadzenie w Bułgaryi trwałego stanu rzeczy. Przyznaję, iż rozwój sprawy bułgarskiej był różnemi wypadkami i epizodami hamowany w pojedynczych swych momentach; każdy atoli, kto tylko śledził uważnie przebiegu wypadków, musi przyznać, że w ciągu pojawiających się trudności, a w części z powodu nich, patryotyzm i poczucie samodzielności wzmogły się bardzo między Bułgarami, i że bez tych przeszkód charakter bułgarski nie miałby sposobności rozwinąć się tak dzielnie. Właśnie ta okoliczność, że samo mięszanie się obcego mocarstwa mieści w sobie nieobliczalne niebezpieczeństwa, nadaje całej kwestyi cechę wielkiej drażliwości. Uważam też za wielkie zwycięstwo, że niebezpieczeństwo owego jednostronnego mięszania się dotychczas a prawdopodobnie i na zawsze zostało uchylone, i że Bułgarom zapewniono swobodę wewnętrznego rozwoju narodowego.

Co się tyczy księcia Koburskiego, potwierdzam słowa sprawozdawcy, iż nie był on austro-węgierskim kandydatem. Pytał się on wprawdzie tutaj w Wiedniu o radę, lecz ja uznałem za swój obowiązek przedstawić mu wszystkie trudności, jakie go w Bułgaryi czekają. Książę starał się zrazu stać ściśle na podstawie traktatu berlińskiego, lecz nie mógł uzyskać zatwierdzenia Porty i aprobaty Mocarstw. Udał się więc do Bułgaryi bez tego, wprost jako kandydat Bułgaryi, a nie Austro-Węgier lub innego Mocarstwa. Być może, iż w ten sposób zdobył sobie silniejsze stanowisko, niż gdyby przybywał do Bułgaryi popierany przez to lub owo państwo.

Co się tyczy drugiego pytania hr. Andrassy'ego, to artykuł III traktatu berlińskiego zapewnia wprawdzie Bułgarom prawo wolnego wyboru księcia, żąda jednak zatwierdzenia tego wyboru ze strony W. Porty i uznania przez Mocarstwa, podpisane na traktacie. Z tego wynika jasno, że naród bułgarski może wybrać księcia swobodnie. Prawo to uznawaliśmy zawsze i nie czuliśmy się nawet upoważnieni do badania, czy sobranie ściśle wedle postanowień bułgarskiej konstytucyi przyszło do skutku.

Niemniej i co do osoby ks. Koburskiego odpowiada wybór sobrania najzupełniej temu przepisowi traktatu berlińskiego, który zastrzega, aby książę nie należał do żadnej z dynastyi wielkich państw europejskich. Że tu jednak i zatwierdzenie Porty niezbędnym jest warunkiem, uznajemy to i jesteśmy w tem zgodni z innemi gabinetami. Przyznaję również, iż uważam także za niezbędne zatwierdzenie księcia przez wszystkie Mocarstwa, gdyż całkiem analogiczne postanowienia innych traktatów były także w tym sensie tłómaczone.

Trudną jest odpowiedź na pytanie hr. Andrassy'ego, co w najbliższej przyszłości zamierzamy w sprawie bułgarskiej uczynić? Szczegółowej odpowiedzi dać nie mogę; zaznaczam tylko, że uznajemy dzisiejszy rząd bułgarski jako faktycznie istniejący, że jednak obecnie nie możemy uznać ks. Koburskiego jako legalnie na tronie zasiadającego księcia bułgarskiego, i dlatego unikaliśmy dotąd urzędowych z nim stosunków. Wszystko, co zmierza do rozwoju pomyślnego ludów bałkańskich, będziemy zawsze szczerze popierali, a usiłujemy inne państwa przyjaźnie dla nich usposobić.

Co się tyczy sprawy bułgarskiej jako żywiołu zaniepokojenia, to nie da się zaprzeczyć że jest ona rzeczywiście źródłem zaniepokojenia ogólnej sytuacyi politycznej i że zniknięcie tej kwestyi z powierzchni polityki doby obecnej byłoby symptomatem stanowczego polepszenia się ogólnego położenia; jednakże co bądź, sama sprawa bułgarska nie jest kardynalnym punktem niepewności i jedynym powodem nadmiernych naszych wysileń. Minister nie powinien się zapuszczać w przepowiednie i ja się też od nich wstrzymam Jestem jednak przekonanym, że Austro-Węgry i Niemcy robią zbawienną propagandę swoją polityką pokojową i że sojusz z Włochami, który przecież nie od roku dopiero istnieje, lecz tylko wybitniej w ostatnich czasach się uwidocznił, oraz identyczność celów polityki włoskiej z celami naszemi, co nam z niejaką pewnością na poparcie Włoch i w naszej polityce wschodniej liczyć dozwala — oto pocieszające momenta dzisiejszej sytuacyi politycznej.

Nadmieniam w końcu, że staram się i starałem zawsze utrzymać z Rossyą stosunki jaknajprzyjaźniejsze, i że dzisiejsze stosunki nasze z rządem rossyjskim należy nazwać tylko przyjaźnemi. Nie tracę nadziei, że osiągnę ostatecznie to, do czego ciągle dążyłem i co niezawodnie zaaprobuje także hr. Andrassy, mianowicie, że Rossya silniej niż obecnie zbliży się do pokojowych i konserwatywnych usiłowań centralnych Mocarstw europejskich i że pozostaniemy z tym wielkim i potężnym sąsiadem naszym na takiej stopie, iż stosunek ten będzie dla ludów obu Mocarstw podstawą uspokojenia na przyszłość. Ja przynajmniej nie zaniedbam dokładać starań w tym kierunku, gdyż uważam je nietylko za zgodne z interesami Monarchii, lecz niemal za główny warunek przywrócenia trwałych stosunków pokojowych w Europie.

Del. Ludwik **Csernatony** nie zaprzecza doniosłości kwestyi bułgarskiej, ale dla niego nie ona, lecz utrzymanie europejskiego pokoju jest najważniejszą kwestyą. Sprawa wschodnia w ogóle ustąpiła pierwszeństwa kwestyi zachodniej. Niemiecko-francuskie stosunki dominują od r. 1870 nad całą europejską sytuacyą. Tylko w tym wypadku, jeśli się to ma przed oczyma, można prowadzić także względem Bułgaryi dobrą politykę. Mowca konstatuje, że także nasz Rząd z tego stanowiska zapatruje się na kwestyę bułgarską, a przeto zgadza się na uznanie dla p. Ministra spraw zagranicznych.

Del. hr. **Apponyi** zaznacza, że europejska konstelacya pomyślniej się ukształtowała skutkiem przystąpienia Włoch do niemiecko-austryackiego sojuszu, niemniej skutkiem sympatycznego stanowiska Anglii; Włochy bowiem od dłuższego czasu w kwestyi wschodniej zajmują współrzędne naszym interesom stanowisko, a być może, iż to właśnie wpływało pomyślnie na często, niestety, wahające się stanowisko Niemiec. Główny nacisk jednak kładzie mowca na samodzielną czynność naszego urzędu spraw zagranicznych. A pod tym względem stanowisko jego wobec projektu wysłania do Bułgaryi gen. Ernrotha, gdy Niemcy popierały przeciwne stanowisko, przekonało mowcę, iż p. Minister myśli na seryo o przeprowadzeniu swojego programu, i że na to liczyć można. Mowca zgadza się na uznanie dla obecnej polityki hr. Kalnoky'ego.

Hr. Juliusz **Andrassy** pragnie jasnej interpretacyi art. III. traktatu berlińskiego, który przyjęto dosłownie z traktatu w San Stefano. Aprobata innych mocarstw rozumianą była tylko w duchu kontrasygnatury. Zatwierdzenie ze strony Turcyi należy tak rozumieć, jak to się dawniej przy podobnych sposobnościach działo, gdy kraje zostające w stosunku lenniczym do W. Porty również swobodnie wybierały, a Porta miała wybór zatwierdzić, lecz wstąpienie na tron wybranego od tego zatwierdzenia nie zależało. Kongres berliński przejął ten artykuł z traktatu z San Stefano, gdyż wyraża on swobodny wybór przez naród i autonomię Bułgaryi. Intencyą jego było zapewnić Bułgaryi silne stanowisko. Ograniczenie swobodnego wyboru nie leżało w intencyach kongresu, a więcej jak pewnego rodzaju kontrasygnatury nie chciał on przyznać mocarstwom. Ale nawet pominąwszy to, byłoby politycznym absurdem chcieć kreować państwo, które, skoro tylko zajdzie zmiana w osobie jego księcia, niepokoiłoby Europę niemniej, wytwarzać rodzaj *veto*, przez które każdy wybór mógłby być unieważnionym. Mowca sądzi, iż uznanie wszystkich mocarstw jest potrzebnem, nie jest jednak potrzebnem uznanie zbiorowe, lecz każde z mocarstw wydaje swoje wotum, skoro to uzna dla siebie za dogodne. Gdyby taka interpretacya nie była właściwą, natenczas co dziś robi Rossya, moglibyśmy jutro my, a pojutrze inne mocarstwa uczynić, co byłoby ciągłem zagrożeniem pokoju. Hr. Kalnoky powiedział, iż ks. Koburski próbował z początku pozostać na gruncie traktatu berlińskiego, nie mogąc jednak uzyskać uznania mocarstw, wstąpił na nielegalny teren. Jak można było właściwie znaleść legalny teren?

Zdaniem mowcy, powinna była Porta zaraz po wyborze powiedzieć tak lub nie. Nie uczyniła tego, i przez to powstał *circulus vitiosus*. Mocarstwa sądziły, iż mogą uznać wybór dopiero po zatwierdzeniu go przez Portę; Porta nie chciała się jednak dopóty angażować, dopóki z pewnością wiedziała, iż to uznanie nie nastąpi. Żądano tedy od ks. Koburskiego postępowania niemożliwego. Mowca prosi p. Ministra, aby zaprzyjaźnione mocarstwa wciągnął do kooperacyi, wraz z niemi Porcie zatwierdzenie najświeższego wyboru zalecił, i traktatowi berlińskiemu przywrócił jego prawdziwą i właściwą interpretacyę, według której główny nacisk należy położyć na swobodny wybór Bułgarów, nie zaś na uznanie mocarstw.

Główne niebezpieczeństwo, wedle dalszego oświadczenia hr. Kalnoky'ego, leży na Zachodzie. Mowca nie chce zaprzeczyć, iż to niebezpieczeństwo istnieje; ale zbliżenie się między Rossyą a Francyą wystąpiło na pierwszy plan wybitniej dopiero w skutek kwestyi bułgarskiej, a jeżeli to już nie jest w naszej mocy odwrócić to główne niebezpieczeństwo, to jest przecież naszem zadaniem i naszym obowiązkiem, przynajmniej usunąć powód tego niebezpieczeństwa. W końcu wspomniał hr. Kalnoky, iż wielką wagę przywiązuje do przyjaznego stosunku z Rossyą. Mowca podziela to zapatrywanie tem bardziej, skoro Rossya, o czem jest mocno przekonany, tak mało jak my ma interesu w wywoływaniu wojny, a na seryo nie myślał on nigdy o interwencyi Rossyi, względnie o wojskowej interwencyi w Bułgaryi. Ale właśnie w interesie dobrego stosunku do Rossyi życzy sobie mowca stanowczego rozwiązania kwestyi bułgarskiej, gdyż taki stosunek da się łatwiej przywrócić, jeśli ta kwestya będzie załatwioną, aniżeli, jeśli Rząd nasz byłby zmuszonym przy każdej jej fazie, jak np. podczas misyi gen. Kaulbarsa lub gen. Ernrotha, stawać w sprzeczności z Rossyą. Jeśli większość mocarstw zgodzi się na pewne punkta rozwiązania, wówczas także i panslawistyczna partya w Rossyi nie będzie mogła podnieść zarzutu, iż Europa sama przyznaje pewne odrębne prawo Rossyi co do Bułgaryi, i że car popełnia grzech zaniedbania, jeśli z tych praw w całej pełni nie korzysta. Są to idee mowcy, których przyjęcia ani spodziewa się, ani żąda od Ministra. Powziął on w ogólności to przekonanie, iż w głównych zarysach intencye Ministra zgadzają się z jego intencyami, i że tylko co do chwili rozwiązania zachodzi różnica zdań. Odroczenie tego rozwiązania dałoby się jednak tylko w tym wypadku usprawiedliwić, gdyby się miało pewność, iż takowe w późniejszym czasie, pod równie pomyślnemi, lub jeszcze pomyślniejszemi warunkami da się przeprowadzić. Mowca nie miałby odwagi brać za to odpowiedzialności. Co się zaś tyczy polityki, prowadzonej przez pana Ministra spraw zagranicznych od ostatniej sesyi delegacyjnej, zgadza się z wnioskiem referenta i gotów jest wyrazić uznanie Ministrowi.

Minister spraw zagranicznych hr. **Kalnoky**: Artykuł III traktatu berlińskiego nie był nigdy interpretowanym w duchu zbiorowego uznania. W każdym jednak razie rozumie się przez ten artykuł uznanie wszystkich Mocarstw. Pierwotna intencya przy formułowaniu tego artykułu była może inna, ale tekst, chociaż nie został z pożądaną precyzyą ułożony, dopuszcza tylko taką interpretacyę, a to tem więcej, skoro w protokole kongresu berlińskiego znajduje się sprawozdanie o odnośnej nad tym artykułem dyskusyi. Według sprawozdania tego reprezentant Anglii chciał ten artykuł w tym duchu tłómaczyć, iż zatwierdzenie wybranego księcia należy uważać wtedy za dokonane, jeśli większość Mocarstw się na to zgodzi. Rossya odrzuciła jednak tę interpretacyę, a także hr. Andrassy zgodził się w tej mierze z rossyjskim pełnomocnikiem, iż takie majoryzowanie nie da się przeprowadzić. Co się tyczy Porty, to ta w istocie po wyborze księcia Koburskiego nie wypowiedziała stanowczo tak lub nie ale podniosła formalny protest przeciw obecności ks. Koburskiego w Bułgaryi.

Del. hr. Antoni **Szecsen** sądzi, iż niejasność leży w wyrażeniu: „zbiorowe“, zamiast jednomyślne uznanie Mocarstw.

Del. Juliusz **Horwath** z ubolewaniem konstatuje, iż co do dobrych stosunków finansowych i ekonomicznych sytuacya nie jest tak pocieszającą, jak sytuacya dyplomatyczna i że nasze ekonomiczne stosunki właśnie z państwami, z któremi politycznie jesteśmy ściśle zaprzyjaźnieni, nie są tak dobre, jak z innemi państwami.

Del. hr. **Apponyi** nie chce wprawdzie dawać żadnej dyrektywy p. Ministrowi, ale wyraża swoje indywidualne zapatrywanie, iż nasz urząd spraw zagranicznych powinien działać na korzyść uznania ks. Ferdynanda. Środki i drogi zależą od porozumienia się z mocarstwami, z nami zaprzyjaźnionemi. Przyjaźniejszy stosunek do Rossyi nie powinien nigdy być osiągnięty kosztem poświęcenia naszych interesów.

P. Minister spraw zagranicznych hr. **Kalnoku** uważa przyjazne stosunki między Austro-Węgrami a Rossą za konieczne w obopólnym i ogólnym interesie, a to za tem bardziej konieczne, im szerzej się pojmuje nasze stanowisko jako europejskiego mocarstwa. To jednak nie może naturalnie oznaczać zmiany naszej polityki, która przez podniesione uczucia samodzielności ludów bałkańskich potężnego doznała poparcia.

Następnie przyjęto jednogłośnie wniosek referenta, aby wyrazić p. Ministrowi spraw zagranicznych uznanie za prowadzoną dotychczas politykę, poczem uchwalono bez zmiany cały budżet Ministerstwa spraw zagranicznych wraz z dodatkowemi kredytami.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 5 listopada.

(Kwestya kalibru broni repetyerowej. — Interpelacya czeska).

(*K*) Kwestya kalibru broni repetyerowej, która tyle u nas narobiła wrzawy, zajmuje obecnie prawie wszystkie państwa Europy. W Niemczech i we Francyi stoi sprawa ta już od r. 1872 na porządku dziennym. Rozchodziło się tutaj o wynalezienie karabinów, obrachowanych na pociski, nie wynoszące 11 milimetrów w przekroju. W r. 1875 otrzymała piechota cesarstwa niemieckiego karabiny Mausera o kalibrze 11 milimetrów i powszechnie sądzono, że karabinów o mniejszym kalibrze nie można konstruować, jeżeli pocisk ma odpowiadać warunkowi, że potrafi na 1200 metrów zabić konia. W ostatnich czasach porobiono jednak eksperymenta, z których okazała się możność konstrukcyi karabinów o mniejszym kalibrze a jeszcze większej pewności poci-

sku i to na nieco dalszą odległość niż 1200 metrów. Zalety takiego mniejszego kalibru polegają na tem, że przy takich karabinach oczywiście pociski (kule) są mniejsze i lżejszą jest amunicya, a więc żołnierz jest w stanie więcej patronów unieść. Oprócz tego na dalsze odległości jest taki karabin pewniejszy. W danym razie fakt ten może być rozstrzygający. Ponieważ jednak mniejsze pociski mniejszy opór stawiają powietrzu, przeto okazuje się z tego potrzeba silniej działającego prochu, który byłby w stanie opór powietrza przezwyciężyć i nadać pociskowi kierunek ruchu poziomy, ważny dla pewności strzału. Trudność więc leży nie tyle w konstrukcyi karabinu, ile raczej w wynalezieniu prochu o odpowiedniej sile. We Francyi panuje przekonanie, że proch taki tam już wynaleziono i odpowiednio do tego zaczęto tam wyrabiać karabiny o 8-milimetrowym kalibrze. Zastosowano tam najpierw system Lebel. Podczas fabrykacyi wystąpił jednak wynalazca Pralon z nowym, podobno jeszcze odpowiedniejszym modelem, tak, że system Lebel, zdaje się, niedługo potrafi się utrzymać. W Niemczech przekształcono tymczasowo dawne karabiny Mausera o kalibrze 11 milimetrów w repetiery. Koła tamtejsze wojskowe są jednak przekonane, że kaliber 7-milimetrowy będzie najodpowiedniejszym i dlatego cały wysiłek skierowany jest na wynalezienie odpowiedniego prochu.

Podobne koleje przechodzi na tem polu obecnie i Austrya.

O interpelacyi klubu czeskiego w sprawie zniesienia niektórych gimnazyów czeskich, tyle już pisano, że pod tym atramentem i czernidłem drukarskiem sprawa musiała się raczej zaciemnić jak wyjaśnić. Jako bezstronny spektator, chciałbym jednak podnieść, że dzienniki które w sprawie tej szukają „zwycięstwa“ rządu nad klubem czeskim i które przesadzają się w opisach „porażki“ Czechów, najlepszą przysługę oddają przez to Młodoczechom, w ich akcyi przeciwko obecnej większości klubu czeskiego. Ani „porażki“ Czechów w tem niebyło, ani „zwycięstwa“ Rządu. Rząd i Czesi postanowili wspólnie zaczekać z rozstrzygnięciem aż do chwili większego uspokojenia umysłów wzburzonych tendencyjnie sprawą, niegodną żadnej politycznej akcyi. Rząd i Czesi zawarli, jak to trafnie podniósł *Czas*, kompromis milczenia. Jeden z dzienników lwowskich wystąpił przy tej sposobności z twierdzeniem, że rozporządzenie znoszące niektóre gimnazya w Czechach, nie należało wyłącznie do atrybucyi egzekutywy, jak to twierdził słusznie *Czas*, że więc parlament miał prawo tem się zająć. W obec tego twierdzenia wskazuję na fakt, że znaczna większość klubu czeskiego nigdy nie twierdziła, że Rząd przez w mowie będące rozporządzenie przekroczył swoje atrybucye; owszem, interpelacya czeska podniosła najwyraźniej jedynie zarzut, iż rozporządzenie p. Ministra oświaty nie odpowiada obecnemu stanowi rzeczy. W obec tego upadają wszelkie wywody dziennika lwowskiego. Zupełnie fałszywem zaś jest stanowisko, zajęte przez inne czeskie dzienniki, które chcą tego drobiazgowego sporu użyć za taran, rozbijający mury obecnego ustawodawstwa, dotyczącego szkół średnich. Ważne i wielkie akcye nie traktują się tylko *en passant* i łączyć je z zupełnie błachą i z samego początku fałszywie traktowaną sprawą zniesienia niektórych szkół czeskich, znaczy to chcieć dzielić losy tej sprawy.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Głosy pism zagranicznych o exposée p. Ministra hr. Kalnoky'ego.

Wczoraj już po zamknięciu numeru otrzymaliśmy kilka depesz, streszczających głosy pism angielskich i rossyjskich o mowie p. Ministra hr. Kalnoky'ego, wypowiedzianej na sobotniem posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych Delegacyi węgierskiej.

Większa część dzienników londyńskich, tak telegrafują z Londynu — omawia w duchu przychylnym mowę hr. Kalnoky'ego. W szczególności dzienniki podnoszą ustęp o identyczności celów z Anglią.

Wskazanie to na identyczność celów z Anglią, pisze *Daily Chronicle*, wzmacnia przekonanie, że Anglia, aczkolwiek w istocie nie należy do przymierza, przecież stoi w obrębie przyjacielskiej ochrony tegoż. W razie potrzeby gotową jest Anglia przyczynić się do utrzymania pokoju.

Daily Telegraph nazywa mowę hr. Kalnoky'ego najnowszą oznaką na politycznym horyzoncie, która stawia pomyślniejsze niż dotychczas horoskopy dla utrzymania pokoju w przyszłym roku.

Journ. de St. Pétersbourg pisze, iż zaczeka na urzędowy tekst mowy hr. Kalnoky'ego, gdyż pewne części tej mowy mogą dać powód do niektórych uwag i do wywołania wielkich niespodzianek.

Journ. de St. Pétersbourg chce tylko na razie skonstatować, iż sposób, w jaki hr. Kalnoky sytuacyę ks. Koburgskiego określa, różni się w istotnych punktach od zapatrywań rządu rossyjskiego. Według zapatrywań hr. Kalnoky'ego, brakuje tej sytuacyi do legalności tylko zatwierdzenia mocarstw. Rossya natomiast nie uznawała nigdy legalności wyboru sobrania, ponieważ zgromadzenie to było owocem gwałtów i bezprawia.

Z powodu tej daleko idącej różnicy zdań co do punktu wyjścia, trudną jest rzeczą porozumieć się co do charakteru przesilenia bułgarskiego. Usiłowań hr. Kalnoky'ego, zmierzających do pozyskania Rossyi dla sprawy pokoju, nie potrzebujemy wcale podnosić. Usiłowania te byłyby dały większą korzyść, gdyby były skierowane gdzieindziej. Pokój bowiem tak samo nie jest przez Rossyę zagrożony, jak i niezawisłość ludów na półwyspie Bałkańskim osiadłych.

Oświadczenia hr. Kalnoky'ego, pisze *Corresp. de l'Est*, przyjęte zostały z najżywszą sympatyą przez wszystkich członków Delegacyi węgierskiej. Nietylko hr. Andrassy, ale także umiarkowana opozycya wyraziła przez usta hr. Apponyi'ego zupełne swoje uznanie.

Z Petersburga.

(Gromadzenie wojsk. — Kolonizacya doliny Murgabu.)

Kreutz Zeitung doniosła przed kilku dniami, iż Rossya gromadzi nad granicą austryacką i pruską większe siły wojskowe. Doniesieniu temu zaprzeczył *Fremdenblatt*. Wczorajszy numer *Kreutz Ztg.* twierdzi jednak z całą stanowczością, że poprzednie jej doniesienie o gromadzeniu się wojsk rossyjskich nad granicą austryacką jest najzupełniej prawdziwem. Cała 13 dywizya jazdy rozkwaterowana w pobliżu Moskwy, a złożona z trzech pułków dragonów, z drugiego orenburskiego pułku Kozaków i z dwóch bateryj konnych, miała już wyruszyć w Lubelskie.

Ruskija Wiedomosti otrzymały z Merwu nader ciekawą wiadomość o zamierzonej kolonizacyi rossyjskiej w dolinie Murgabu. Na kolonizacyę przeznaczono rozległe obszary, które na mocy jednego z ostatnich ukazów mają być zawsze uważane za własność panującego cara. Wspomniany dziennik donosi, że większa część tej ziemi ma być podzieloną na drobne gospodarstwa włościańskie. Obok tych gospodarstw mają powstać także nieco większe obszary, obejmujące po 20 dziesięcin, t. j. około 40 morgów, na których rząd chciałby osadzić inteligentniejszych rolników. Tej inteligencyi rolniczej nie znajdzie oczywiście rząd rossyjski w pierwszej lepszej gubernii. Otóż korespondent ów twierdzi, że rząd zamierza wydzierżawić te większe gospodarstwa niezamożnej szlachcie z północno-zachodnich, t. j. litewskich gubernij i Niemcom z prowincyj nadbałtyckich.

KRONIKA

(m) Wydział Izby adwokackiej we Lwowie obradował dzisiaj przed południem, pod przewodnictwem dra Kabata, nad wezwaniem c. k. sądu krajowego dla spraw karnych we Lwowie, co do dostarczenia trzech obrońców z urzędu dla oskarżonych o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej i współwinę w tej zbrodni, która to sprawa, jak wiadomo, z powodu odstąpienia sześciu obrońców od dalszej obrony, została odroczoną do d. 10 bm. Wydział rzeczono uchwalił odmówić wezwaniu sądu karnego.

— Z życia towarzyskiego. W ubiegłą sobotę odbyło się w domu państwa Simonowiczów nadzwyczaj świetne przyjęcie, naktóre otrzymali zaproszenie wszyscy radcy wyższego sądu krajowego, prezydent i wiceprezydent sądu krajowego, nadprokurator państwa i bawiący podówczas we Lwowie prezydent sądu obwodowego w Przemyślu. Ożywiona zabawa przeciągnęła się do późnej godziny, pozostawiając nader miłe wspomnienie gościnności i serdeczności czcigodnych gospodarstwa.

† Erazm Wilkowski, radca lwowskiego magistratu, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł dzisiaj o godzinie 1 po północy. Zmarły przez długie lata był sekretarzem Rady miejskiej i prezydyum, później zaś kierownikiem biura dóbr i finansów miejskich. W sile wieku, nie liczył bowiem lat 50, strawiony długą i ciężką chorobą, opuścił kolegów swych i podwładnych, którzy go szanowali i kochali. Działalność jego była bardzo dla gminy doniosłą. Organizacya służby lasów miejskich, stacya klimatyczna w Brzuchowicach oto dzieła, które wśród wielu innych, ś. p. Erazm obmyślił i dokonał. Jeszcze niedawno, na wycieczce kolejowej w Brzuchowicach wznosili zgromadzeni toast na jego cześć i wysłali zbiorowy telegram. Ostatnie słowa, jakie piszący od niego usłyszał, były: „Już mego biura, ani moich lasów nie zobaczę.“ Zmarły był zacnym człowiekiem, dzielnym urzędnikiem, wyrozumiałym choć energicznym szefem. Swiadczy o tem powszechny żal po nim u podwładnych i wśród szerokich kół jego znajomych. Cześć jego pamięci!

— Powieść Hajoty p. n. „Błędne koło“, która ukazała się w fejletonie naszego pisma, znalazła, jak donosi *Kuryer Warszawski*, tłómacza w osobie p. Hartmanna Wolfheima i ukazać się ma w jednym z większych dzienników niemieckich. Tenże sam tłómacz uzyskał zgodę autorki na przekład innych jej utworów.

— Nowy wynalazek. P. Henryk Baum, inżynier cywilny, jak się dowiadujemy, wynalazł aparat, ubezpieczający kotły parowe od eksplozyi z zastosowaniem siły elektrycznej. Aparat ten został sporządzony w odlewni p. Zygmunta Mozera.

— Zwłoki ś. p. Kasznicy przewiezione zostały do Krakowa, gdzie jutro po południu zostaną złożone na wieczny spoczynek.

— W sali kasyna miejskiego urządza jutro, we środę, oraz we czwartek p. Józef Bosko przedstawienia z „wyższej magii i brzuchomowstwa“. W przerwach przygrywać będzie kapela 95 pułku pieszego. Biletów dostać można w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta.

— C. k. rząd krajowy na Szlązku ogłosił pod dniem 28 października b. r. do l. 799/pr. konkurs na posadę asystenta sanitarnego na Szlązku, połączoną z adjutum rocznych 500 zł., z terminem do wnoszenia podań do 20 listopada b. r.

Stan powietrza. Barometr idzie w górę.

Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 8 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku od E do N, temperatura się obniża, pochmurno, powietrze wilgotne i mgliste, deszcz przerywami.

Najniższa temperatura była dziś w nocy i wynosiła 5·4°C., najwyższa była 8·5°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 761·7 mm.

= Oszust. Już po raz trzeci powtórzył się wczoraj fakt, że niewyśledzony dotąd oszust, liczący około 24 lat, ubrany w niebieskie kratkowane spodnie, bronzowy surdut i taki żakpelusz, zdarł w Rynku z 9-letniego chłopca, powracającego do domu ze szkoły, paletocik popielaty w paski z kołnierzem pluszowym, wartości 4 zł., powiadając, że ojciec kazał mu ten paletocik zanieść do krawca. Ostrzega się więc rodziców dziatwy szkolnej przed tym przebiegłym rzezimieszkiem.

= Samobójstwo. Tamtej nocy powiesił się w zamkniętej szopie pod l. 1 przy ul. Snopkowskiej, do której wlazł otworem przy podda-szu, Teodor Olszyk, czeladnik tapicerski, rodem ze Lwowa, liczący lat 22, gdzie go wczoraj rano już skostniałego napotkano. Przy samobójcy znaleziono papiery, według których służył on w 3 pułku pociągów wojskowych, lecz skutkiem okaleczenia otrzymał odprawę i dodatek rocznych czterdzieście ośm zł., które dopiero od dwóch miesięcy pobierał. Olczyk napisał na tym dokumencie własnoręcznie, iż pozbawia się życia skutkiem nieuleczalnej choroby. Zwłoki zostały oddane do trupiarni głównego szpitala.

= Znaleziono czarną ceratową sakiewkę o mosiężnej obwódce, z kwotą 7 zł. 51 ct.

— Statystyka policyjna. W miesiącu październiku b. r. aresztowała tutejsza c. k. dyrekcya policyi 859 osób, a mianowicie: za usiłowany rabunek 4, za dzieciobójstwo 1, za kradzież 155, za oszustwo 6, za sprzeniewierzenie 2, za gwałt publiczny 4, za uszkodzenie cielesne 8, za obrazę straży 8, za dręczenie zwierząt 1, za zakazany powrót do Lwowa 13, za uchylanie się z pod dozoru policyjnego 12, za burdy i bitki 113, za opilstwo 113, za żebranie 26, za włóczęgostwo i wstręt do pracy 86, za przekroczenie regulaminu służbowego 16, za przekroczenie regulaminu dorożkarskiego 64, za przekroczenie regulaminu prostytucyi 18. Przystawiono ze sądów do policyi po odbytej karze 137, z magistratu po sprawdzeniu przynależności 12, ze szpitala po wyleczeniu 11, dla braku przytułku i utrzymania 49. Z powyższych aresztowanych odstawiono do c. k. sądu krajowego karnego 48, do c. k. sądu powiatowego karnego 265, do magistratu, celem wyszupasowania 96, a w celu umieszczenia dla braku przytułku 76, do szpitala głównego na słabości zakaźne 28, a na słabości skórne 10, policyjnie ukarano 346. Za przekroczenie przepisów jazdy i ustawy o ochronie zwierząt ukarano 21 osób grzywną w kwocie 18 zł. 20 ct. na fundusz tutejszych ubogich. Oprócz tego oddano do głównego szpitala 24 prostytutek na słabości zakaźne.

† Zmarli w ostatnich dniach w Berlinie Lucyan Wróblewski, prezes tamtejszego towarzystwa „Przytulisko polskie“, w 44 roku życia; w Poznaniu Franciszek Brzeski, poseł na sejm pruski i dziedzic wsi Cieślina. Zmarły urodził się w Królestwie Polskiem, szkoły ukończył w Poznaniu, w gimnazyum realnem. Studya agronomiczne odbył w Bonn, poczem osiadł w dobrach swych w Cieślinie i poświęcił się gospodarstwu. Skrzętną pracą powiększył majątek, a pracując około roli, z równą gorliwością zajmował się sprawami publicznemi. W powiecie swym należał do najczynniejszych obywateli i brał udział we wszystkich powiatowych stowarzyszeniach, już to jako gorliwy i pilny członek takowych, już to jako jeden z kierujących niemi. Nadto od lat kilku należał do zarządu poznańskiego Towarzystwa centralnego gospodarczego. Od r. 1882 powołany zaufaniem współobywateli na posła okręgu wyborczego średzko-śremsko-wrzesińskiego, obowiązki te pełnił do zgonu.

— Ośmioletni samobójca. W Komarnie, powiatu rudeckiego, obwiesił się w tych dniach z niewiadomej przyczyny ośmioletni synek gospodarza Wilczyńskiego. Zarządzono dochodzenie przyczyny tego samobójstwa dziecka.

— Zmarły kardynał, ks. Pelegrini, urodził się dnia 11 sierpnia 1812 w Rzymie i mianowany został przez ś. p. Piusa IX. dnia 28 grudnia 1877 r. kardynałem. Należał do rozmaitych Kongregacyj.

— Jubileusz Ojca św. W drugiej połowie listopada odbędzie się w Watykanie konsystorz, na którym, jak zapewniają, Ojciec św. powie allokucyę, i oprócz wielu biskupów będzie kreował także kilku kardynałów. Z początkiem listopada rozpocznie się długi, kilkumiesięczny ciąg przeróżnych pielgrzymek ze wszystkich krajów Europy i ze wszystkich części świata, z posłuchaniami u Papieża. W programie tych posłuchań, dotąd nieogłoszonym, oznaczona jest kolej każdej narodowości europejskiej, do której pielgrzymi winni się zastosować. Kolej na narodowość polską przypada, jak wiadomo, w pierwszej połowie marca. Złota msza odprawiona będzie przez Leona XIII. w dzień Nowego Roku o godzinie 7 rano, u w. ołtarza w bazylice św. Piotra nad grobem księcia Apostołów, ale przy drzwiach zamkniętych. Beatyfikacye i kanonizacye, które nastąpią w ciągu jubileuszu, odbędą się w ogromnej górnej sali nad sienią św. Piotra, zamienionej na zawsze w kościół. Mówią, że całkowite jej przeobrażenie kosztować będzie przeszło milion franków, a wydatek spadł całkowicie na postulatorów i postulacye, czyli na komisye zajmujące się sprawami przyszłych błogosławionych i świętych.

Wystawa watykańska czyli darów przysłanych Ojcu świętemu z pięciu części świata, zainaugurowaną zostanie 2 stycznia przez samego Papieża. Napływ darów jest zdumiewający i bajeczny; od miesiąca i więcej komisya wystawy, na czele której stoi kardynał Placyd Schiaffino, otrzymuje przeciętnie po 50 pak dziennie. Breve papieskie do wiernych całego świata, ogłoszone dnia 19 z. m., ale naszące datę 1 października i podpis sekretarza brewów kardynała Mieczysława Ledóchowskiego, nadaje odpust zupełny i zmazanie wszystkich grzechów pielgrzymom przybywającym do Rzymu, tak samo jak na wielki jubileusz.

— Skarb numizmatyczny. Korespondent *Kuryera Warszaw.* z Międzyrzeca donosi, że w parafii międzyrzeckiej, pomiędzy wsiami Krzewica i Grochówka, przy kopaniu rowu znaleziono w końcu września r. b. skarb, składający się z przeszło 500 srebrnych monet rzymskich. Monety te (denary) należą do pięciu cesarzy, lub ich żon z okresu lat stu, a mianowicie: Trajana, Adryana Antonina Piusa, Marka Aureliusza, Kommoda i cesarzowej Faustyny i Justyny. Monety więc spoczywały w miejscu, gdzie je znaleziono, około siedmnastu wieków.

— Mundury aktorów. Artyści teatrów cesarskich w Moskwie otrzymają, jak donoszą dzienniki tamtejsze, nowe umundurowanie, składające się z munduru koloru ciemno-niebieskiego z kołnierzem aksamitnym, na którego rogach umieszczona będzie srebrna lira, oraz czapki z takiegoż koloru i z taką samą lirą.

— W procesie przeciwko oskarżonemu o zamach na marszałka Bazaina Hillairadowi, oświadczyli lekarze, że tenże działał wprawdzie ze świadomością, ale pod wpływem chwilowego zboczenia umysłu.

— Popłoch w sali koncertowej. W londyńskiej „Music - Hall“, gdzie wieczór d. 29 października znajdowało się na koncercie przeszło 4000 osób, wszczął się nagle podczas przedstawienia ogień w jednej z lóż trzeciego piętra. Publiczność nie straciła jednak przytomności, lecz przy dźwiękach uroczystego marsza opuściła powoli salę przez liczne znajdujące się ze wszech stron wyjścia. Nieznaczny sam przez się pożar, szybko został ugaszony, a całem publiczność zajęła napowrót swe miejsca.

— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Gawędy naukowe.

XIX.

Z hygieny: Zamieszkiwanie nowych domów. — Z zoologii: Przeloty ptaków. — Z elektrotechniki: Przenoszenie sił zapomocą elektryczności. — Z medycyny: Sny hypnotyczne. — Z fizyki: Z teoryi żaru. — Z farmaceutyki; Antipiryna. — Z astronomii: O soczewkach. — Ze statystyki: Ludność Londynu, Berlina i Wiednia. — Z fizyologii: Dobrowolna narkoza.

(Ciąg dalszy.)

Przeloty ptaków są jednem z najciekawszych i najdziwniejszych zjawisk w świecie zwierzęcym. Najdziwniejszem — bo jak sobie wytłumaczyć, co właściwie kieruje stadami pierzaków wśród dalekiej drogi ponad niegościnne morza i pustynie aż do głębi afrykańskiego kontynentu lub na południowe obszary Azyi? Zkąd u ptaka ta nieomylna pewność, z którą zmierza wprost na pobyt zimowy i z którą następnej wiosny odnajduje krzak, kędy się gnieździł, strzechę, na której klekotał, lub poddasze, pod którem ulepił istne cacko ze źdźbeł i gliny?... Kto przypomina ptakowi czas odlotu i przylotu? Starzy ornitologowie rozwiązywali te zagadnienia odwiecznym trybem szkolarzy, wskazując na rzekomy „instynkt" ptakom wrodzony, to znaczy jedna zagadkę tłumaczyli zagadką — drugą. Bo cóż to jest instynkt?... Nad tem nie zastanawiano się długo.

Nowsza umiejętność przyrodnicza porzuciła to niejasne pojęcie instynktu, niby sumy pewnych psychicznych zdolności właściwych tylko zwierzętom i znalazła tłumaczenie w całkiem innej, łatwiej bo prościej do przekonania trafiającej dziedzinie pojęć. Dzisiejsza nauka wyszła po prostu ze znanego zjawiska przystosowywania się wszelkich istot organicznych do danych zewnętrznych warunków życia. Wprawdzie, na pierwszy rzut oka, świat ptasi zdaje się być daleko mniej wrażliwym i tkliwym na wpływy zewnętrzne, aniżeli zwierzęta inne, okazuje się to bowiem już z tego, że ptaki co do budowy swojej różnią się pomiędzy sobą daleko mniej, aniżeli ssaki. To pozorne upośledzenie w warunkach walki o byt wynagradza jednak znacznie rozwinięta zdolność poruszania się, mocą której ptak może uniknąć niepomyślnych dla swego życia zewnętrznych okoliczności przez peryodyczne wędrówki z miejsca na miejsce. Ztąd też pochodzi, że najlepsze latawce pomiędzy ptakami jak n. p. burzyki nie mają właściwej ojczyzny, lecz są kosmopolitami, dalej, że jaskółki podejmują podróże bardzo dalekie, podczas gdy z drugiej strony trudność wzlotu i mała wytrwałość lotu sprowadzają przystosowywanie się do pewnych zewnętrznych warunków i miejscowości, że przytoczymy tylko pinguiny i strusie. Im który ptak jest lepszym latawcem, tem mniej przystosowuje się do lokalnych warunków życia. Wychodząc z tego założenia uzasadnionego faktycznemi objawami z życia ptaków, tłómaczy nowsza nauka zjawisko przelotu ptaków bez uciekania się do przypuszczeń jakichś instynktów, w pojęciu niezwalczonych wrodzonych popędów do wędrówek po świecie.

Wszyscy ornitologowie przyznaja zgodnie, że ptaki są bardzo bystremi tkliwemi i na wszelkie zewnętrzne wpływy bardzo drażliwemi istotami. Middendorf rozróżnia nawet u ptaków zmysł rozpoznawania miejsca od zmysłu rozpoznawania kierunku stron świata. Ostatnim kieruje się ptak podczas lotu, a pierwszym zmysłem odnajduje miejsce swego gnieżdżenia się i wywodzenia. To twierdzenie Middendorfa popierają doświadczenia czynione z gołębiami pocztowemi, — zaś z drugiej strony możliwość wykształcenia zmysłów w pewnym jakimś tylko kierunku dowodzi nam zmysł oryentowania się u ludów takich, jak Samojedzi i Indyanie. Łatwo tedy zrozumieć, że ptaki przelotne kierują się fizykalnemi właściwościami krajów, ponad które przelatują, a szczególniej rodzaje przelatujące wysoko mają widok bardzo rozległy na obszary ziemi i silnie wrażający się w zmysły i pamięć ptaka. Podobnie jak wędrówka ptaków jest kwestyą bytu, jest nią także i powrót i odszukanie dawnych gniazd i miejsc, kędy się wywiodły, gdyż wśród powszechnej konkurencyi miejsce to zapewnia im pewne bezpieczeństwo i pewne pierwszeństwo co do prawa pobytu niejako, na swojej grzędzie.

Drugą z głównych przyczyn wędrówek ptasich jest brak żywności. Wallace idzie nawet tak daleko, że przeloty ptasie w ogóle uważa za przesadę przyzwyczajenia w myszkowaniu za pożywieniem, że więc wędrówki ptasie są niczem innem, jak rozpościeraniem swego miejsca zamieszkania na olbrzymie obszary. Takie rozprzestrzeniania miejsc zamieszkania zostały u niektórych rodzaji ptaków stwierdzone w zupełności, jak n. p. nasz wróbel domowy dopiero w r. 1735 przywędrował nad Ob i zagnieździł się na Sybirze. Ptak stale w pewnem miejscu przebywający jest niejako typem pierwotnym, z którego ptak przelotny skutkiem przystosowywania się do zewnętrznych warunków życia, rozwinął się dopiero powoli rozszerzając obszar swego pobytu i doprowadzając to do tej miary, jaką dziś podziwiamy w zjawisku peryodycznych przylotów i odlotów. Grały przy tem rolę wćwiczenie się w rozpoznawaniu miejsc i kierunku czyli w oryentowaniu się. Początków zjawiska wędrówek ptasich szukać tedy należy w dawniejszych epokach geologicznych. Przemawia zatem i ta okoliczność, że większa część ptaków przelotnych trzyma się w swych wędrówkach trzech pomostów Morza Śródziemnego: Gibraltaru-Afryki, Sycylii-Malty i Morei-Cypru-Afryki, gdyż ztąd można wnosić, że ptaki już wówczas trzymały się tych dróg, gdy pomiędzy Europą a Afryką istniało jeszcze obszerne połączenie kontynentalne, którego te pomosty są resztkami. Pojęcie ojczyzny ptasiej jest przeto bardzo względnem, gdyż ojczyzną nie jest mu kraj, gdzie gniazdo założył, ani kraj, gdzie wiek rozwoju przepędził, ani kraina, w której lata, ani kraina, w której zimy przebywa, lecz cały ten obszar, w którego granicach przelatuje i odbywa wędrówki. W tych granicach odbywa się ten przelot ptaków, jako jedno z tych rytmicznych zjawisk, które w swej prawidłowości władają życiem przyrody i których zbadanie jest jednem z najciekawszych zadań umiejętności przyrodniczej.

* * *

Zastosowanie przenoszenia sił zapomocą elektryczności wzmaga się coraz więcej za granicą, a szczególniej w Szwajcaryi, gdzie siła spadu katarakt jest tak łatwą do zużytkowania.

Spad wody daje siłę uchwytną zapomocą turbiny. Turbina porusza machinę dynamo-elektryczną, wytwarzającą prąd elektryczny, który przeprowadza się drutem miedzianym aż do miejsca, gdzie siła ma być użytą. W tem miejscu zaś ustawiona jest inna machina dynamo-elektryczna, która sposobem odwrotnym przenosi prąd na machinę, o której wprawienie w ruch właściwie chodzi. Tryb przenoszenia jest przeto taki, że siła spadu wody wywołuje prąd elektryczny, a prąd elektryczny wywołuje siłę. Siłę spadu wody można tym trybem przenosić na dległość 1000, 2000 do 3000 metrów.

W Bienne jest od trzech lat w ruchu przenośnia siły poruszającej jeden motor o sile 12 koni na odległość 1500 metrów, a drugi, na odległość 1800 metrów. Strata na przenoszeniu wynosi 35 prct. siły. W dolinie jeziora Czterech kantonów urządzono niedawno dwie machiny dynamoelektryczne, które poruszają oddalone o 4 kilómetry w górach dwa motory o sile 20 koni. Siła spadu wody, wynosząca około 40 koni, przeniesiona jest tym sposobem i użyta do poruszania lokomotyw na małej kolei zębatej, prowadzącej z hotelu Burgenstock do stacyi parowców w Kersyten. Tegoroczni turyści mogli ją już oglądać, i używać na niej przejażdżki.

W Solurze, pełnej licznych wodospadów, elektryczne przenoszenie siły wchodzi coraz bardziej w użycie. Kilkanaście zakładów przemysłowych używa już tego ułatwienia. Obecnie jest w budowie transmisya siły spadu wody o mocy 50 koni na odległość 8 kilometrów, z Kriegsstetten do fabryk firmy Müller & Kaiber w Solurze.

Największe tego rodzaju dzieło jest w budowie w Zurychu. Chodzi tam bowiem o przeniesienie siły 2600 koni zapomocą druta elektrycznego z Baar do Zurychu, to jest, na odległość przeszło 20 kilometrów. Obliczono, że z pierwotnej siły 2600 koni, straci się na przenoszeniu siłę 1000 koni, tak jednak, że pozostała siła 1600 koni wystarczy jeszcze do oświetlenia elektrycznego miasta Zurychu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

MARYAN DIMMEL.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— Z Izby handlowej i przemysłowej. Dodatkowo do tutejszego ogłoszenia z dnia 20 października br. o rozpisaniu licytacyi na dostawę różnych artykułów dla uzbrojenia i umundurowania c. k. wojska na rok 1888 podaje się niniejszem do wiadomości pp. przemysłowców, że na odnośne wstawienie się Izby handlowej i przemysłowej, aby przejrzenie wzorów dostarczyć się mających artykułów dla wojska nie ograniczono li do składów mundurowych (Depot) w Bernie, Budapeszcie, Gracu, Kaiserebersdorf koło Wiednia i Karlsburgu, Wys. c. k. państwowe Ministerstwo wojny wydało pod dniem 30 października br. l. 1928 polecenie ck. komendantom korpusów I w Krakowie i XI we Lwowie, by podwładne wojsko i instytucye wojskowe tym przemysłowcom, którzy w zamiarze objęcia dostawy przeglądaćby chcieli odnośne wzory, znajdujące się w magazynach, obejrzenia takowych dozwalały za każdorazowem zgłoszeniem się ustnem.

Wys. c. k. Ministerstwo wojny wyraźnie jednak zastrzegło, że przy ocenieniu dostawianych artykułów, czyli takowe dostarczone zostały wedle wzoru rozstrzygające będą jedynie wzory opieczętowane złożone w składach mundurowych (Depot).

W razie objęcia dostawy wydane będą dostawcom na ich żądanie wzory ze składów mundurowych, odbierających przedmioty za odpowiednią zapłatą.

Lwów, d. 5 listopada 1887.

Prezydent: *Simon* m. p.

Sekretarz: *Bodyński* m. p. radca ces..

— Austro-węgierska izba handlowa w Paryżu. Konsul generalny w Paryżu, p. Oesterreicher, zwołał w tych dniach najwybitniejszych członków austro-węgierskiej kolonii, celem naradzenia się nad projektem urządzenia w stolicy francuskiej austro-węgierskiej izby handlowej. Myśl ta znalazła ogólne poparcie.

— Przemysł polski w Rumunii. Jeden z fabrykantów wyrobów koszykarskich we Lwowie, jak donosi czerniowiecka *Gazeta Polska*, otrzymał temi dniami znaczne zamówiania do Rumunii. Wyjeżdża on tam celem zapoznania się z tamtejszemi stosunkami na miejscu, oraz prowadzenia w Rumunii interesu komisowo-agentur. wyłącznie wyrobami polskiego przemysłu. Pośrednictwo to przynieść może istotną korzyść naszym niezliczonym a szukającym zbytu swych wyrobów przemysłowcom.

*** **Targ zbożowy.** *) Dnia 8 listopada 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 6·30 do 7·05 Pszenica biała —·— do —·—. Pszenica żółta —·— do —·—. Żyto 4·30 do 4·90 Jęczmień browarny 4·30 do 5·—. Jęczmień na paszę. 3·50 do —·—. Owies 4·30 do 4.80. Groch do gotowania —·— do 5·00. Groch na paszę 4·50 do 8·50. Kukurudza —·— do 5·50. Hreczka —·— do 5·50. Koniczyna czerwona 30·— do 45·—. Tymotka —·— do —·—. Fasola —·— do 6.50. Bób —·— do —·—. Wyka 4.— do 4·60 Rzepak 9.75 do 10.70. Spirytus —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·20 do 7·—, żyto 4·10 do 4·35, jęczmień browarny 4·— do 4·70 owies 3·95 do 5·15, groch 4·— do 8·—, wyka 4·— do 4·50, rzepak 9·50 do 10·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·42 do 42·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·— do 7·— żyto 4·— do 4·70, jęczmień 4·— do 6·— owies 4·— do 4·60, groch 4·— do 8·—, wyka 3·50 do 4·50, rzepak n. 9·— do 10·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 22·— do 40·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 6·45 do 7·25, żyto 4·50 do 5·10, jęczmień 4·75 do 6·50, owies 4·40 do 5·—, groch 4·75 do 8·50, wyka 4·15 do 4·70, rzepak 10·— do 10·70, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 46·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 20·— do 55. — zł. za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Nowy chmiel od 50 do 75 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 litrów prc. loco Lwów 23·— do 24·— zł.

Usposobienie niezmienne.

*) Przedruk wzbroniony.

Wiedeń, 9 listopada. (*Telegram Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono 1812 sztuk opasowego, 349 sztuk z paszy i 859 sztuk chudego, ogółem 3020 sztuk bydła. Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 306 sztuk opasowych, 9 z paszy i 36 sztuk chudych, z Bukowiny opasowych 261 sztuk. Ogółem przypędzono o 775 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi przypędzono o 157 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Przebieg targu był średnio ożywiony. Ceny towaru przedniego podniosły się o 1 zł., innego nie zmieniły się. Nie sprzedano 263 sztuk. Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 48 do 54 zł., towar przedni po 55 do 59 zł., wyjątkowo po 60 do 61 zł.; węgierskie woły opasowe po 49 do 54 złr., towar przedni po 55 do 59 zł., wyjątkowo po 60 zł.; niemieckie woły opasowe po 50 do 55 zł, towar przedni po 56 do 60 zł., wyjątkowo po 61 zł.; woły z paszy po 45 do 51 zł.; za cetnar metryczny towaru zabitego; płacono bydło chude po 20 do 112 złr. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

W apartamentach Najj. Pana odbył się przedwczoraj obiad galowy na cześć następcy tronu sasko-meiningeńskiego ks. Bernarda, który przybył do Wiednia celem przedstawienia się Jego Ces. Mości jako szefowi pruskiego pułku gwardyjskiego, którego pułkownikiem został świeżo mianowany.

W obiedzie wzięli także udział Najd. Cesarzewicz Rudolf i Najd. Arcyksiążę Wilhelm. Ks. Bernard zabawi dni kilka w Wiedniu, gdzie jest gościem Najj. Pana.

Monarcha miał wczoraj wieczorem wyjechać do Gödölö.

Dzisiaj zbiera się komisya budżetowa Delegacyi austryackiej. Na porządku dziennym znajduje się preliminarz Ministerstwa spraw zagranicznych, którego referentem jest hr. Franciszek Thun.

Komisya dla spraw zagranicznych Delegacyi węgierskiej przyjęła jednomyślnie sprawozdanie dr. Falka, a to po przemówieniu hr. Andrassyego i hr. Apponyego, którzy oświadczyli, iż nie mają nic do zarzucenia temu sprawozdaniu.

Komisya finansowa tejże Delegacyi załatwiła etat ministra skarbu i najwyższej Izby obrachunkowej.

W klubie czeskim w Pradze deputowani Rieger i Zeithammer składali wczoraj sprawozdanie o sytuacyi parlamentarnej. Klub udzielił obu wotum zaufania.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Budapesztu: Po przeprowadzeniu rokowań ministra Fejervarego z Ministrem wojny, uchwalono w zasadzie urządzenie węgierskiej fabryki broni.

Wczoraj zebrał się na krótką sesyę Sejm kroacki. Uchwali on tylko budżet na rok 1888 i wybierze deputacyę regnikolarną dla przeprowadzenia ugody finansowej z Węgrami.

Berliński *Reichsanzeiger* potwierdza wiadomość o podróży ks. Wilhelma do San Remo. Według nadeszłych depesz, pogorszył się stan zdrowia następcy tronu. Na propozycyę Mackenziego zawezwano telegraficznie innych lekarzy, utworzyła się bowiem nowa narośl, która wymaga operacyi. Z Wiednia powołano dr Schröttera.

Ks. Wilhelm ma zdać cesarzowi dokładnie sprawę o stanie zdrowia cesarzewicza.

Dzienniki berlińskie donoszą, iż znany anarchista Jan Most wydał odezwę do niemieckich żołnierzy, wzywająca ich, aby na przypadek wojny pomiędzy Niemcami a Francyą podnieśli rokosz. Odezwa ta ma być rozrzuconą pomiędzy żołnierzy pod bronią, oraz landwerzystów. *Voss. Ztg.* dowiaduje się z Nowego Jorku, że kilka tysięcy egzemplarzy tej odezwy odeszło do Niemiec.

Katolicy bawarscy urządzili w Monachium zgromadzenie uroczyste z powodu papieskiego 50-letniego jubileuszu kapłaństwa. Udział w uroczystości wzięli między innymi: nuncyusz, arcybiskup monachijski, znakomitości centrum i wiele innych osób duchownych i cywilnych, podnosząc zasługi Papieża na polu społecznem i około spraw Kościoła. Zakończono toastami na cześć Papieża i ks. regenta.

Z tonu i rozpraw dzienników francuskich pokazuje się, że w stoczonej pomiędzy ministerstwem Rouviera a frakcyą radykalną walce, nie brakło radykałom chęci i woli, by doprowadzić do przesilenia, lecz że frakcya ta miała za mało siły. Podnoszą przytem dzienniki umiarkowane znakomitą taktykę Rouviera, który nie opierał się także zbytecznie na prawicy, lecz pozwalał, by prawica sama przyszła do przekonania, jak niebezpiecznie byłoby dopuścić do zwycięstwa frakcyę radykalną.

Według mniemania, wyrażonego przez większość prasy, byt obecnego gabinetu zapewniony jest teraz aż do nowej sesyi; jest oraz nadzieja, że Rouvier będzie w stanie przeprowadzić w Izbie budżet.

France charakteryzuje obecną sytuacyę zdaniem: „Położenie w ogóle nie zmieniło się, gabinet żyje, lecz zdrowie jego, jak się zwykło mówić w życiu codziennem, jest bardzo delikatne."

W Belgii zanosi się na ważną zmianę w ministerstwie lub też na zmianę taktyki ministerstwa. Spowoduje ją rozkaz królewski. Dotychczas bowiem monarcha wyrażał tylko życzenie, ażeby jak najprędzej wprowadzono obowiązek osobistej służby wojskowej, obecnie zaś król wprost rozkazał ministerstwu, ażeby z chwilą otwarcia sesyi parlamentarnej, gabinet przedstawił projekt wyżej wspomniany. Otrzymał nadto gabinet rozkaz, ażeby w razie opozycyi w Izbie postawił kwestyę gabinetową.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 8 listopada. W komisyi wojskowej Delegacyi węgierskiej stwierdził delegat Boethy, iż zupełnie bezpodstawne jest doniesienie niektórych dzienników, jakoby na poprzedniem posiedzeniu tejże komisyi zaszła ostra scysya pomiędzy delegatem Grünwaldem a p. Ministrem wojny.

Wśród dyskusyi nad zwyczajnym budżetem wojskowym, p. Minister wojny zbijał twierdzenia del. Grünwalda o zachodzących rzekomo samowolnych krokach przy pensyonowaniu oficerów. Pensyonowania w drodze urzędowej zachodzą bardzo rzadko tylko. Komisya przyjęła do wiadomości wyjaśnienie p. Ministra i uchwaliła odnośną pozycyę.

Przy pozycyi „żywienie i umundurowanie wojska“, podniesiono z kilku stron kwestyę dostaw wojskowych przez węgierskie zakłady przemysłowe.

P. Minister wojny zwrócił uwagę na wielką doniosłość sprawy dostaw, zaznaczył, iż poniekąd zgadza się na system decentralizacyjny przy dostawach, dodał jednak, iż nie należy popadać w ostateczności. Przy tak olbrzymiej administracyi, jaką jest administracya wojskowa, nie można wchodzić w osobne rokowania z pojedynczymi mniejszymi dostawcami. Najnowsze wypadki dowiodły, iż wielkie konsorcya dają zupełną rękojmię co do zdolności dostaw. O ile na to pozwalają obowiązujące obecnie kontrakty, p. Minister gotów jest uwzględnić życzenia drobnego przemysłu węgierskiego.

W tym przedmiocie zabierali głos delegaci: referent Rakowszky, Hegedues, Wahrman i Beothy. W końcu przyjęła komisya wniosek wzywający p. Ministra wojny, aby na przyszłorocznej sesyi delegacyjnej wyłuszczył o ile możności jak najobszerniej zasady, wedle których zamierza w przyszłości zorganizować system dostaw z uwzględnieniem zasady decentralizacyjnej.

W pozycyi „koszta artykułów żywności“ zaproponowała komisya skreślenie 500.000 zł. P. Minister wojny zgadzał się na zredukowanie pozycyi tylko od 80—100.000 zł Ostatecznie przyjęto wniosek referenta, który zaproponował skreślenie 250.000 zł.

Dzisiaj przed południem przystąpiła komisya do obrad nad budżetem nadzwyczajnym, którego pierwszą pozycyą są karabiny repetierowe.

Wiedeń, 8 listopada. (*Tel. pr.*) Konferencya kolei galicyjskich została odroczona do 16 go b. m. Prezydent, br. Czedik, wydał dla urzędników kolei państwowych rozporządzenie, w którem zakazuje im brać udział w agitacyach politycznych, narodowościowych i religijnych.

Wiedeń, 8 listopada. (*Tel. pr.*) Dzisiaj odbędzie Delegacya węgierska pełne posiedzenie, na którem komisye: wojskowa, finansowa i dla spraw zagranicznych, złożą sprawozdania. Obrady *in pleno* rozpoczną się zapewne w sobotę.

Wiedeń, 8 listopada. *Politische Corr.* stwierdza na podstawie gruntownych informacyj, iż przesłana w drodze telegraficznej londyńskiemu *Timesowi* wiadomość o zawarciu pomiędzy Austro-Węgrami, Niemcami i Włochami, odporno-zaczepnego przymierza, które miało być rzekomo głównym powodem podróży ministra Crispiego do Friedrichsruhe, jest w ogólności i w szczegółach zupełnie zmyśloną.

Peszt, 8 listopada. (*Tel. pr.*) Przyjście do skutku fabryki broni węgierskiej zdaje się być pewnem.

Berlin, 8 listopada. Cesarz Wilhelm wstawał wczoraj w południe i przyjmował raport Willmowskiego. Według *Staats Anzgr.* odbędzie się w przyszłym tygodniu w San Remo konferencya lekarzy w sprawie dalszego leczenia następcy tronu. Cesarz Wilhelm wysłał do San Remo, celem odwiedzenia następcy tronu i naocznego przekonania się o stanie rzeczy, księcia Wilhelma.

Nordd. Allg. Ztg. zapowiada na przyszły tydzień wizytę cara w Berlinie.

Berlin, 8 listopada. *Reichs-Anzeiger* zamieszcza depeszę z San Remo, donoszącą o wybornym ogólnym stanie zdrowia niemieckiego następcy tronu; niepomyślnym jest tylko lokalny charakter cierpienia, które nie jest jednak niebezpiecznem. Powołano do San Remo profesora Schroetera z Wiednia i prof. Krause go z Berlina.

Berlin, 8 listopada. (*Tel. pryw.*) Na granicy prusko-rossyjskiej wzmocniono straż graniczną pruską z powodu wybryków straży rossyjskiej.

Język polski ma zostać usunięty w W. księstwie Poznańskiem także z zakładów gospodarczo naukowych.

Berlin, 8 listopada. (*Tel. pryw.*) *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że car przybędzie z familią do Berlina w przyszłym tygodniu. Według *Kreutz Ztg.* przybycie nastąpi 15 b. m. Wszystkie dzienniki zaznaczają, że podróż cara nie ma znaczenia politycznego. *Köln. Ztg.* pisze, że Austrya nie ma powodu do nieufności względem Niemiec z powodu tej podróży, albowiem przymierze austryacko-niemieckie wyższe jest ponad wszystko.

Berlin, 8 listopada. (*Tel. pr.*) Potwierdza się wiadomość, że dr. Mackenzie powołany telegraficznie do San Remo, znalazł nową głęboko leżącą narośl w krtani niemieckiego następcy tronu, która nie da się oddalić, jak dotąd, za pomocą operacyi przez usta, ale wymagałaby innego rodzaju operacyi. Byłaby to już czwarta operacya, jakiejby się poddał następca tronu od maja b. r. Następca tronu nie może już mówić.

Wrocław, 8 listopada. Wczoraj rozpoczął się proces przeciw 38 socyalistom, oskarżonym o knowania socyalistyczne.

Petersburg, 8 listopada. (*Tel. pryw.*) Policya wpadła na trop nowego spisku. Aresztowano dwóch oficerów i zabrano mnóstwo pocisków dynamitowych i proklamacyj nihilistycznych.

Paryż, 8 listopada. Proces w sprawie szalbierstw orderowych rozpoczął się wczoraj przed sądem policyi poprawczej. Oskarżenie opiewa na oszukańcze działanie, czyli usiłowane oszustwa. Caffarel zeznaje, że w dwóch przypadkach zajmował się sprawą dekoracyi, ale tylko dla zadośćuczynienia życzeniu pani Limouzin, a nie za wynagrodzeniem. Rozprawa potrwa zapewne dni trzy.

Paryż, 8 listopada. Senat uchwalił przedłożenie konwersyjne w brzmieniu przyjętem przez Izbę.

Stockholm, 8 listopada. Drugi dyrektor stockholmskiego banku handlowego został z powodu zdefraudowania 290.000 koron uwięziony.

Londyn, 8 listopada. (*Tel. pr.*) W telegramie do królowej Wiktoryi donosi dr. Mackenzie o niebezpiecznym stanie niemieckiego następcy tronu, a to z tej przyczyny niebezpiecznym, iż narośl leży głębiej niż poprzednie.

Chicago, 8 listopada. W celi więziennej skazanego anarchisty Lingga znaleziono sześć bomb dynamitowych. Wydano surowe zarządzenia co do ograniczenia odwiedzin w celach więziennych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 listopada 1887, godzina 5 minut 30 Akcye kredytowe 281.40 Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·— Kolej Karola Ludwika 211 25, Południowa —·—, Renta papierowa 81 70, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9.91·—, Rubel papierowy —·—.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Przyjechali do Lwowa
dnia 8 listopada 1887.

Hotel George'a

Pp. K. Wiszniewski z Dobrzan. L. Hochstetter z Wiednia, S. Irsay z Lipnik, M. Glück z Wiednia, F Trawnitscheck z Wiednia, W. Tchorznicki z Pohorylec, A. Traub z Wiednia.

Hotel Francuski.

Pp. H. Ruger z Wiednia, K. Winnicki z Turady, J. Grünwald z Worochty, J. A. Steiner z Wiednia, K. Maramorosz z Karowa, J. Schmal z Wiednia.

Dziennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 7. listopada 1887

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	210	50	213	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	220	—	223	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	281	—	286	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	211	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	50	100	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	102	25	103	25
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los. 51 l.	95	—	96	50
Tow kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	50	101	50
„ „ „ 4 pr. w. a.	93	25	96	25
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	50	101	50
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41^1/_2$ l.	91	50	92	50
„ „ $4^1/_2$ prc. „ „ 52	95	50	96	50
„ „ 4 prc. „ „ 56	90	50	92	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		51	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w. a. w likwidacyi		45	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	—	105	—
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr, w. a. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	105	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^1/_2$ pr. wa.	93	50	95	—
5. Losy miasta Krakowa	18	75	20	75
„ „ Stanisławowa	32	—	35	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	82	5	92
Dukat cesarski	5	87	5	97
Napoleondor	9	86	9	96
Półimperyał	10	23	10	35
Rubel rossyjski srebrny	1	40	1	50
„ „ papierowy	1	$10^1/_4$	1	$12^1/_4$
100 marek niemieckich	61	20	61	80

(bez kuponu; bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 5. listopada 1887

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.75	81.95
luty-sierpień	81.75	81.95
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.85	82.05
kwiecień-październik	82.95	83.15
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	130.—	130.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	134.80	135.30
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	137.75	138.25
„ „ 1864 po 100 złr.	170 —	170.50
„ „ 1864 po 50 złr.	169.75	170.25
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	160.—	160.50
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	96.40	96.60
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	112.10	112.30
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	104.50	—.—
Galicyi	104.50	105.—
Niższej Austryi	109.25	109.75
Siedmiogrodu	104.25	104.75
Węgier	104.50	105.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	111.—	111.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	282.30	282.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	560.—	565.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	888.—	890.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500zł. m.	347.—	349.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2578.—	2582.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	211.50	211·75
Lwów-Czern. kol. 1 po 200 zł. wa. wsr.	221.50	222.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	221.75	222.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	85.—	85.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	166 25	167 75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	101.20	101.60
„ „ „ premiowe po 3 prc.	102.—	102.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	101.50
„ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	—.—	95.20
„ „ „ „ po 5 prc.	100.60	101 —
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.60	101.—
Banku krajow. $4^1/_2$ pr. wa. los w $51^1/_2$ l.	95.—	95.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	99.50	100.25
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101 25	102 25
„ Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ prc.	102.75	103.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. sr.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	101.—	101 30
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.—	100.30
„ „ po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ prc.	101.—	101.30
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100 —	100.50
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	81.—	81.60
„ z r. 1884	90.25	91.—
„ z r. 1862	—.—	—.—
„ z r. 1873	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.60	100.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	179.—	179.50
Clarego po 40 zł. m. k.	47·75	48.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	116.50	117.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	27.—	29 —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.50	20 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	22.60
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.75	49.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	45.25	47.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.75	18.—
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	12.—	12.30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.25	19 75
Salma po 40 zł. m. k.	61.—	61 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	60 75	61 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	34.—	34.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	137·—	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	39.75	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39.—	39 75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	48.50	49 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. a.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. a.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. a.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. a.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.20	125.50
Paryż za 100 ft.	49.42 —	49.50.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.93.—	5.95·—
„ pełnej wagi	5.92.—	5.94.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.90 —	9.91 50
Rossyjski półimperyał	10.23.—	10.25.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 7. listopada 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	75
„ „ „ w srebrze	82	89
Renta w złocie	112	20
5 prc. austr. renta marcowa	[illegible]	45
Akcye banku wiedeńskiego	888	—
„ „ kredytowego	282	20
Londyn	125	20
Napoleondor	9	$90^1/_2$
Dukat cesarski men.	5	93
100 marek niemieckich	61	$42^1/_2$

L. 6854. (7792 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowy jawny przetarg realności, objętej 1086 wykazem hipotecznym miasta Złoczowa, należącej do masy rozbiorowej Gedalego Kremnitzer, dnia 21 listopada 1887, od godziny 10 przed południem.

Cena szacunkowa i wywołania 2010 zł. — Poręczne 201 zł.

Realność ta sprzedaną zostanie za jakąkolwiekbądź cenę.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia przejrzeć można w registraturze.

O tem zawiadamia się też wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzy po dniu 17 września 1886 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego rzeczowe prawa na realności objętej 1086 wykazem hipotecznym miasta Złoczowa nabyli, tudzież tych, którymby uchwała przetargowa lub też późniejsze w sprawie tej zapaść mające uchwały należycie doręczone nie zostały, na ręce ustanowionego dla nich uchwałą z dnia 26 marca 1887 l. 1264 z podstawieniem adw. dra Billeta, kuratora adw. dra Mijakowskiego w Złoczowie.

Złoczów, dnia 22 października 1887.

Ч. 5771. (7801 3—3)

Дня 21 Падолиста и 19 Грудня 1887, о 3 годинѣ по полуднѣ, отбудетъ ся въ тутейшосудовой канцеларіи публична лицитація реальности, пôдъ ч. 96 въ Камѣнцѣ Поминôвъ находящейся, ведля выказôвъ ипот. 102 и 128, книги грунтовой Камѣнка Волоская, Андрея Солтыса, сына Ивана власной, въ цѣли заспокоенія вѣрительности общого рольничо-кредытного Заведенія для Галиціи и Буковины въ квотѣ 159 зар. 60 кр. съ прын.; на першымъ терминѣ тôлько за цѣну выкличную 400 зар. или выжше, на второмъ также нижше той цѣни.

Вадыюмъ 40 зар

Кураторомъ для вѣрителей неизвѣстныхъ и тыхъ, которымъ бы рѣшеніе лицитацыйное не могло быти доручене, оустановлено г. Евгенія Курыловича, ц. к. нотаря въ Равѣ.

Ближшіи оусловія и вытяхъ ипотечный пересмотрыти можна въ тутейшо-судовой регистратурѣ.

Ц. к. Судъ повѣтовый.

Рава, 14 Вересня 1887.

L. 13411. (7794 3—3)

Dnia 17 listopada i 22 grudnia 1887, o godzinie 10tej rano, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym miejsko-delegowanym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 69 w Pianowicach położonej, wyk. hip. 75 tejże gminy w sprawie Zakładu włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, przeciw Pawłowi Kogutowi pto 187 zł. 39 ct. wa. z pn.

Cena szacunkowa wywołana wynosi 661 zł. wa.

Wadyum 60 zł. 61 ct.

Przy drugim terminie zostanie realność ta także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Sambor, dnia 30 września 1887.

L. 2272. (7802 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sniatynie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Dawida Rosenheka w kwocie 124 zł. wa. z pn., odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż posiadłości wyk. hip. l. 161 gminy Bełełuji objętej, dłużnika Pawła Marusyka własnej.

Cena wywołania 1170 zł.

Wadyum 117 zł.

Licytacya ta odbędzie się w 3 terminach, w dniach 16 listopada, 19 grudnia 1887 i 19 stycznia 1888, o godz. 10 przed południem, z tem, że na takowych realność ta za lub wyżej aeny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

O czem strony i niewiadomych wierzycieli zawiadamia się przez kuratora adw. dra Szafera w Sniatynie.

Sniatyn, 15 marca 1887.

L. 5145. (7797 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 17 listopada 1887, tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 grudnia 1887 nawet poniżej takowej licytacya realności l. kons. 43 według wyk. hip. 52 gminy bezkawszczyzna Iwana Pawlinów, względnie jego spadkobierców własnej, na rzecz Feibisza Szorra pto 55 zł. z pn.

Cena wywołania 420 zł.

Wadyum 42 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipot., którzyby po 12 marca 1887 weszli do tabuli lub którymby uchwały sądowe nie mogły być doręczone, ustanawia kuratorem adw. dra Diamanta za zastępstwem przez adw. dra Czaczkowskiego.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków, dnia 1 sierpnia 1887.

L. 5257. (7804 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia, iż dnia 15 listopada i 20 grudnia 1887, zawsze o 9 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 74 w Jarzycach położonej, Josla Fassa własnej, wyk. hip. 125 objętej, na zaspokojenie wierzytelności Kasy oszczędności w Tarnowie, w kwocie 400 zł. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej przeprowadzoną zostanie.

Cena szacunkowa 745 zł.

Wadyum 75 zł.

Akt oszacowania, jakoteż wykaz hipoteczny i resztę warunków są w registraturze do przejrzenia.

Tarnobrzeg, 18 czerwca 1887.

L. 4376. (7805 3—3)

C k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Tauby Klein w kwocie 63 zł. aw. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 22 listopada, 22 grudnia 1887 i 31 stycznia 1888, każdym razem o godz. 10 przed południem, publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 74 wyk. hip. l.935 gminy Pomorzany objętej, stanowiącej własność Nuchima i Jütty Zimet z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 120 zł.

Wadyum 12 zł.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Zborów, dnia 30 czerwca 1887.

L. 13329. (7795 3—3)

Dnia 24 listopada 1887, odbędzie się o godzinie 10 rano w sądzie licytacya realności pod l. kons. 40 w Kondratowie, wykaz hipot. 22 objętej, niżej ceny ocenienia 400 zł.

Zakład 20 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Złoczów, 24 września 1887.

L. 6223. (7800 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie niniejszem ogłasza, iż w dniu 5 grudnia 1887 o godzinie 10 rano, przeprowadzoną będzie w sądzie w sprawie Machli Bauner przeciw Bazylemu Hordyszyńskiemu pto 95 zł. wa. z pn., uchwała tutejszego sądu z dnia 30 marca 1887 l. 2539, dozwolona przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi połowy realności wedle wyk. hip. l. 661 ks. gr. gm. Rozdół, dłużnika własnej, pod temi samemi warunkami, pod jakiemi licytacya ta została poprzednio rozpisaną, z tą tylko odmianą, iż wadyum wynosi tylko 5 zł. i że połowa rzeczonej realności na powyższym terminie zostanie także za jaką bądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedana.

Mikołajów, 30 lipca 1887.

L. 13806. (7789 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, że celem wydobycia wierzytelności Jędrzeja Saturskiego w kwocie 25 zł. 36 ct., 12 zł. i 30 zł. 50 ct. w. a. z pn., odbędzie się dnia 7 grudnia rb. o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności Chaskla Samuela Stöckla pod l. 1261 w Tarnopolu.

Cena wywołania, poniżej której także zostanie realność sprzedaną, wynosi 1447 zł. 50 ct. wa.

Wadyum 72 zł. 37 ct. w. a.

Bliższe warunki można przejrzeć w tus. registraturze.

Tarnopol, 22 października 1887.

L. 2804. (7679 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 1600 zł. aw. z pn., odbędzie się w tut. sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 122 w Zaleszczykach położonej wedle Dom. Tom. VI pag. n. 1 haer., dłużników Srula Herscha dw. im. Wenkarta i Jojny Wenkarta własnej, tus. protokołem oszacowania z dnia 29go stycznia 1879 l. 933 bliżej opisanej i na 2855 zł. 50 ct. aw. ocenionej, na rzecz wyznaniowej gminy ewangelickiej w Zaleszczykach, pod następującemi ułatwiającemi warunkami:

1. Licytacya ta odbędzie się tylko w jednym terminie dnia 7 grudnia 1887, o godzinie 10tej rano, na którym i niżej ceny szacunkowej sprzedaną być może.

2 Cena szacunkowa wynosi 2855 złr. 50 ct. — 3. Wadyum 142 zł. 78 ct.

4. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dra Schrenzla w Zaleszczykach.

5. Akt oszacowania, wykaz hipoteczny i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Zaleszczyki, 12 maja 1887.

L. 7425. (7742 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano, w dniu 7 grudnia 1887 i 10 stycznia 1888 powyżej ceny szacunkowej licytecya według wykazu hip. l. 1356 gminy kat. Kamionka strum. Jury Kampf w połowie własnej w Podzameczu położonej realności, na rzecz Abrahama Izaaka Mendel pto 64 zł.

Cena wywołania 735 zł.

Wadyum 36 zł. 75 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po 27 lipca 1887, prawa rzeczowe nabyli, ustanawia się kuratora Władysława Rubczyńskiego z Kamionki.

Wrazie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 11 stycznia 1888 o godzinie 10 rano.

C. k. sąd powiatowy.

Kamionka, 9 września 1887.

L. 3339. (7775 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano, dnia 12 grudnia 1887 powyżej, zaś dnia 9 stycznia 1888, poniżej ceny szacunkowaj, licytacya realności l. 8 według wyk. hip. 17 gminy kat. Czarna masy spadkowej Agaty Augustynowej własnej, na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie pto 20 rat po 6 zł. z przynależytościami.

Cena wywołania 220 zł.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków, akt oszazowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Kuratorem nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono dra Tytusa Bujnowskiego, c. k. notaryusza w Pilznie.

C. k. sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 30 września 1887.

L. 2440. (7764 3—3)

Dnia 6 grudnia 1887, 3 stycznia i 7 lutego 1888 o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności, pod l. k. 14 w Biesiadkach wyk. hip. 14 księgi gr gminy Biesiadki objętej, *Błażeja Gagatka* własnej, na rzecz Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie celem zaspokojenia 11 rat po 12 zł. 69 ct. i resztv kapitału 168 zł. 92 ct.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się termin na 7 lutego 1888, o 4tej po południu.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, 31 lipca 1887.

L. 63323. (7828 2—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych na Wiśle pod Łapiszowem odbędzie się w ck. starostwie w Tarnobrzegu publiczna licytacya za pomocą ofert.

Cena fiskalna wynosi 21340·47 złr.

Należycie ułożone i w wadyum 5% od ceny fiskalnej zaopatrzone oferty wnieść należy do godziny 12 w południe 2 grudnia 1887 do c. k. starostwa w Tarnobrzegu, gdzie także plany, kosztorysy i warunki budowy aż do dnia i godziny licytacyi przejrzane być mogą.

Oferty nie ułożone według przepisów lub po upływie terminu lub nareszcie nie we wskazanem c. k. starostwie wniesione, nie będą uwzględnione.

Z ck. Namiestnictwa.

We Lwowie 26 października 1887.

L. 5153. (7821 2—3).

C. k. sąd powiatowy w Niemirowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności dra Ludwika Lisińskiego w kwocie 1200 zł. wa. z pn., odbędzie w dniu 10 listopada i 15 grudnia 1887 każdym razem o 10 godzinie rano w w tut. sądzie powiat. licytacyjna sprzedaż realności dłużnika Jarosława Kowalskiego objętej wykazem hip. l. 185 ks. gł. gm. Ulicko seredkiewicz i wyłączonych z tejże realności Petra Lazara wyk. hip. l. 402, Hrynia Szełemecha wyk. hip. l. 402 i Iwana Szełemecha wyk. hip. l. 404 ks. gł. gm. Ulicko seredkiewic.

Cena wywołania za realność wyk. l. 185, 2730 zł., wyk. l. 402, 635 zł, wyk. l 403, 500 zł. a wyk. l. 404, 555 zł. w. a.

Wadyum 10 proc. ceny wywołania.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. Józefa Kapko, ck. notaryusza w Niemirowie.

Niemirów 6 października 1887.

L. 7046 (7822 2—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Władysława Januszewskiego, że wskutek pozwu zakładu kredyt. włość. przeciw niemu pto 26 rat po 6 zł. i jednej raty 6 zł. 32 ct. termin do rozprawy dzień 14 listopada 1887 wyznaczony został, na którym do sądu, lub kuratora p. Józefa Łapińskiego tutaj zgłosić się ma.

Rozwadów 3 listopada 1887.

L. 4911. (7820 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 80 zł. zł. wa. z pn., egzekucyjną sprzedaż 1/3 części realności lwh. 41 gm. kat. Cichawa objętej, a Michała Mordy własnej, na rzecz kasy oszczędności w Bochni, w dwóch terminach licytacyjnych, dnia 29 listopada i 30 grudnia 1887, każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania tej trzeciej części realności wynosi 111 zł.

Wadyum zaś 11 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, 9 września 1887.

L. 7624. (7817 2—3)

W dniu 2 grudnia 1887 i 13 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10ej rano, odbędzie się celem ściągnienia wierzytelności Jana Slósarczyka w kwocie 100 zł. aw., publiczna licytacya połowy realności lwh. 4 i całej posiadłości lwh. 70 w Bestwinie położonych.

Cenę wywołania stanowi kwota 1850 zł., wadyum 185 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Peterek.

C. k. sąd powiatowy.

Biała, dnia 5 października 1887.

L. 2581/pr. (7830 2—3)

Celem zabezpieczenia dostawy różnych potrzeb dla domu więziennego w Tarnowie na rok 1888, odbędzie się w dniu 29 listopada 1887, o godzinie 9 z rana, w c. k. sądzie obwodowym publiczna licytacya in minus.

Potrzeby i 10 prc. wadya są następujące:

377 4 metrów kubicznych drzewa opałowego bukowego, wadyum 130 zł.

664·764 kilogramów nafty, wadyum 18 zł.

29·403 kilogramów świec łojowych, wadyum 18 zł.

123 36 metrów knota, wadyum 18 zł.

205·940 kilogr. mydła, wadyum 8 zł.

6660 kilogr. słomy żytnej długiej, wadyum 15 zł.

65·520 kilogr. smarowidła na obuwie, wadyum 5 zł.

Sprzęty domowe i więzienne, wadyum 9 zł.

Narzędzia robocze, wadyum 27 zł.

Przedsiębiorcy mogą ustnie licytować lub wnieść pisemne oferty, zastósowane do warunków licytacyjnych, które w Prezydyum c. k. sądu obwodowego przejrzane być mogą.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

W Tarnowie, dnia 3 listopada 1887.

L. 2757. (7824 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Ulanowie odbędzie się w dniu 5 grudnia 1887, o 10 rano, przymusowa sprzedaż realności pod lk. 61 w Dąbrówce położonej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 500 zł. wa.

Wadyum zaś 50 zł.

Realność ta przy tym terminie zostanie sprzedaną także niżej ceny szacunkowej, a to za jakąkolwiekbądź kwotę.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Ulanów, dnia 30 sierpnia 1887.

L. 2592 (7769 2—3)

Na dniu 22 grudnia 1887 i 26 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności pod L. 115 w Janowie, L. wyk. hip. 129.

Przy drugim terminie sprzedaż nastąpi także niżej ceny wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł. w. a.

Resztę warunków, i akta do przejrzenia w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Janów, dnia 30 września 1887.

L. 19799. (7844 1—3)

Celem zabezpieczenia poboru podatku konsumcyjnego, a mianowicie co do rzezi bydła i wyrębu mięsa w myśl ustawy z dnia 16 czerwca 1877 (Dz. ust. p nr 60), tudzież poboru podatku konsumcyjnego od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego, w myśl ustawy z dnia 17 lipca 1862 (Dz u. p. nr. 55) i ustawy z dnia 8 maja 1875 (Dz. u. p. nr. 85), a to na przeciąg roku 1888 lub też na lata 1888, 1889 i 1890 z prawem wypowiedzenia lub też bezwarunkowo na trzy lata, to jest 1888, 1889 i 1890 ogłasza się niniejszem w okręgach, niżej wykazanych, publiczną licytacyę pod następującemi warunkami:

1. Do dzierżawy przypuszcza się każdego, który wedle ustaw od zawarcia kontraktów wykluczonym nie jest.

2. Kaucya na zabezpieczenie dzierżawy złożyć się mająca może być gotówką albo też w publicznych efektach na kaucyę się kwalifikujących złożoną.

3. Zastępcy winni przy licytacyi pełnomocnictwem legalizowanym sądownie lub notaryalnie się wykazać.

4. Pisemne oferty, zaopatrzone w 10 - proc. wadyum należy wnieść do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie najdalej do 20 listopada 1887, do godziny 12tej przed południem.

6. O bliższych warunkach dzierżawy i spisie miejscowości w pojedynczych okręgach położonych można się poinformować w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, lub też we wszystkich nadzorach straży skarkowej tutejszego powiatu.

W Y K A Z.

L. porz.	Przedmiot dzierżawy	Nazwa okręgu dzierżawnego z przynależnemi miejscowościami, mianowicie:	Cena fiskalna opłacać się mającego podatku zł.	ct.	Wadyum, złożyć się mające	Dzień, miesiąc, godzina i miejsce odbyć się mającej licytacyi
1	Pobór podatku spożywczego od wyrębu mięsa i rzezi bydła	Dawidów z 8 miejsc.	100	—	10	Licytacya ustna odbędzie się w lwowskiej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu dnia 21 listopada 1887, od godziny 10 przedpołudn. do 2giej godziny po południu.
2		Kulików z 33 miejsc.	2075	—	207	
3	Pobór podatku spożywczego od wina i moszczu	Nawarya	10	—	1	
4		Strzeliska z 19 miejsc.	42	75	3	
5		Bóbrka z 5 miejscow.	100	25	10	

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 21 października 1887.

L. 34771. (7847 1—3)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wyszynku wina na czas od 1 stycznia 1888 do 31 grudnia 1890 z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy przed upływem ostatnich dwóch lat, lub bez tego zastrzeżenia, odbędzie się II publiczna licytacya wedle następującego przeglądu.

L. porz.	Dla okregu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie taryfy	Cena wywołan. złr.	Licytacya ta odbędzie się dnia	o godz.	w	Uwaga
1	Horodenka z 30 miejscowościami	mięso	dla Horodenki II kl., dla miejscowości III klasa.	7057	15 listopada 1887	od 8 do 12 przed południem	ck. pow. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi	
2	Tłuste z 14 miejscow.		III klasa	2401				

Jako wadyum składa się 10-prc. ceny wywołania.

Oferty pisemne, zaopatrzone w wadyum, należy do 2 godziny po południu, dniem naprzód przed ustną licytacyą do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi wnosić.

Wykaz miejscowości, należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych, znajduje się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu, jako też w kancelaryach dotyczących c. k. nadzorów straży skarbowych, w której każdy, mający chęć licytowania może wglądnąć, zaś bliższe warunki licytacyi mogą być w ck. pow. Dyrekcyi skarbowej w Kołomyi przejrzane.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kołomyja, dnia 20 października 1888.

L. 14893. (7848 1—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Sanoku podaje do wiadomości, że poniżej poszczególnione rządowe stacye mytnicze wydzierżawione będą w drodze publicznej licytacyi na jeden rok, tj. od 1 stycznia 1888, do końca grudnia 1888 lub też na dwa lata t. j. od 1 stycznia 1888 do końca grudnia 1889, lub też na trzy lata, t. j. od 1 stycznia 1888 do końca grudnia 1890 pod warunkami, w ogłoszeniu wysokiej c. k. kraj. Dyrekcyi skarbu we Lwowie z d. 18 września 1887, do l. 63330 zawartemi.

Liczba bież.	Nazwa i rodzaj stacyi mytniczej	Nazwa gościńca	Taryfa: myta drogowego kilometr.	Taryfa: myta mostowego podług klasy	Cena wywołania	Wadyum, złożyć się mające, wynosi	Ustna licytacya odbędzie się w lokalnościach sanockiej c. k. pow. Dyrekcyi skarbu
1	Barwinek, myto drogowe	dukląński	16	—	710	117	dnia 16 listopada 1887, od godziny 9tej rano do godziny 2giej po południu.
2	Ulanica, myto drogowe	przemyski	16	—	600	100	
3	Iskrzynia, myto drogowe i mostowe	dtto	16	I.	310	52	
4	Toki, myto drogowe i mostowe	podtatrzański	16	I.	2251	375	
5	Topoliny, myto drogowe	dtto	—	III.	1200	200	

Pisemne oferty, zaopatrzone w wyżposzczególnione wadya i ostemplowane znaczkiem stemplowym na 50 ct., mają być wniesione najdalej do dnia 15 listopada 1887 do godziny 2giej po południu do Naczelnika sanockiej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Po tym terminie wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Otwarcie wniesionych pisemnych ofert odbędzie się dnia 17 listopada 1887, o godzinie 9tej rano.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Sanok, dnia 29 października 1887.

L. 8751 (7836 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano, dnia 10 listopada 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15go grudnia 1887 poniżej takowej, licytacya realności l. 82/a wyk. hip. 252 w Starej Jagielnicy, Maryi Pieniakowej własnej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi ku zaspokojeniu dłużnych 21 rat po 9 zł. wa.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze. Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adwokata dra Czaczkowskiego.

Czortków 2 września 1887.

L. 4661. (7840 1—3)

Ck. sąd powiatowy myślenicki ogłasza iż w dniu 21 listopada 1887 i 22 grudnia 1887 o godzinie 10 zrana odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności w Dólnej wsi położonej, według lwh. 281 ks. gr. tejże gminy, Michała Oświecimskiego własnej na rzecz Eugeniusza Gutmana i innych pto 400 zł. wa.

Cena wywołania 1421 zł. 68 ct. wa.

Wadyum wynosi 143 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice dnia 15 października 1887.

L. 6073. (7842 1—3)

Ck. sąd powiatowy w Rozwadowie ogłasza, iż w dniu 29 listopada 1887 i 10 stycznia 1888 o 10 godzinie rano odbędzie się w gmachu sądu przymusowa sprzedaż realności pod lk. 2 w Brandwicy położonej wedle wh 92 ks. gr. gminy Brandwica, Katarzyny Wojtalowej własnej, na rzecz Wojciecha Buławy, Zofii z Bąków Tchórz i Anny z Bąków Dwół pto 79 zł. 83 ct wa. z pn.

Cenę wywołania poniżej której na pierwszym terminie realność nie będzie sprzedaną, stanowi cena szacunkowa w kwocie 666 złr.

Wadyum 66 zł. 60 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Rozwadów 11 września 1887.

L. 2986. (7818 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Krościenku ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia wierzytelności Berla Krumholza w sumie 3000 zł. z pn., rozpisaną zostaje przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 286 w Szczawnicy wyżnej położonej, wykazem hip. tejże gminy pod l. 286 objętej, wedle karty B. poz. 1 dłużników Józefa i Feigli małż. Krumholzów własnej w dwóch terminach, a mianowicie na dzień 14 grudnia 1887 i na dzień 16 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej, na drugim zaś także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w sumie 5022 zł. 20 ct. w. a.

Wadyum licytacyjne wynosi 502 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, akt szacunkowy wyciąg hipoteczny przejrzane być mogą w ts. registraturze.

Krościenko, 10 października 1887.

L. 3943. (7837 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dukli podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie w kwocie 17911 zł. wa. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 14 grudnia 1887 o godzinie 10 rano, egzekucyjna publiczna sprzedaż praw do poszukiwania, wydobywania i wyzyskiwania nafty, wosku ziemnego i innych produktów górniczych, jakoteż w ogóle wszystkich innych praw, wynikających z umowy losowej notaryalnie w Dukli 3 stycznia 1870 l. rep. 348 między Cezarem hr. Męcińskim imieniem egzekwowanej spółki komandytowej pod firmą: „Spółka naftowa ropianska Wiktor hr. Starzeński i spółka“, a właścicielami roli „Fedakowka“ w Ropiance Iwanem Fedakiem, Hryciem Fedakiem (synem Andreja), Hryciem Fedakiem, (synem Iwana). Piotrem Fedakiem, Wasylem Fedakiem, Piotrem Pauchem, Fedorem Fedakiem i Wasylem Dupnakiem zawartej, mocą której właściciele roli powyższej spółce przestrzeń 20 morgów 1 parcel. 790 łącznie 870 w tej roli w granicach od potoka wsiowego z południa do granicy Mszańskiej na północ i od roli Borowki z zachodu do pastwiska gromadzkiego na wschód pod eksploatacyę nafty i wosku ziemnego na lat 20, to jest od stycznia 1870 do 1 stycznia 1890 oddali a nadto, znajdujących się na tym gruncie stanowiących własność egzekwowanej spółki, 4 studzien ropodajnych, po 120 garncy dziennie ropy wydających, 3 studzien, niewydających dotąd ropy, 5 studzien zaniechanych zepsutych, tudzież 3 budynków drewnianych, a to domu administacyjnego i drugiego domu na parceli 801, dalej budynku na pomieszczenie warsztatów kopalnianych na parceli 801 i 796.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 3460 zł.

Wadyum 346 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Dukla, dnia 20 września 1887.

L. 3143 (7734 2—3)

Awizo.

W c. k. Starostwie w Kolbuszowie odbędzie się na dniu 14 listopada 1887 o godzinie 10 przed południem rozprawa zapomocą ofert, w celu zabezpieczenia dostawy potrzeb wojskowych dla stacyi Kolbuszów, na czas od 26 listopada 1887 do — mianowicie:

chleba i owsa do końca grudnia 1888,

drzewa opałowego do końca sierpnia 1888.

słomy i siana do końca września 1888.

Dzienna potrzeba wynosi:

168 porcyj chleba po 840 gramów;

199 porcyj owsa po 3360 gramów;

150 porcyj siana po 3400 gramów;

11 porcyj siana po 4500 gramów;

161 porcyj słomy na podściółkę po 1700 gramów; dalej co cztery miesiące;

20 cetnarów metrycznych słomy do łóżek a co miesiąc:

16 metrów kubicznych twardego drzewa opałowego w lecie, tudzież 32 metrów kubicznych drzewa opałowego twardego w zimie.

O wszystkich do rozpisanej rozprawy odnoszących się bliższych warunkach można się dowiedzieć każdego dnia w lokalu urzędowym c. k. Starostwa w Kolbuszowie i w c. k. wojskowym magazynie prowiantowym w Rzeszowie.

Z c. k. Intendantury I. korpusu.

Kraków, dnia 31 października 1887.

Z. 8605 (7518 3—3)

AVISO.

Behufs der Kundmachung des k. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums Abtheilung 12, Nr. 4501 vom 1 October 1887.

Das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt, den Bedarf an 9000 Winterkotzen, 10.000 Sommerdecken und 6500 weissen Pferdedecken für das Jahr 1888, nach Qualität und Dimensionen der bei den Monturs-Verwaltungs-Anstalten erliegenden Muster des Jahres 1887, mit Hinweglassung des färbigen Randstreifens bei den Winterkotzen im Wege der allgemeinen Concurrenz sicherzustellen und erlässt zu Einbringung schriftlicher Offerte hiemit die öffentliche Aufforderung.

Von diesen Wollsorten sind einzuliefern

	Winter-kotzen	Sommer Decken	Pferde-Decken
An das Montur-Depot nr. 1 in Brünn	3000	3000	1800
An das Montur-Depot nr. 2 in Budapest	1500	2500	2100
An das Montur-Depot nr. 3 in Graz	3000	2000	700
An das Montur-Depot nr. 4 in Kaiser-Ebersdorf	1500	2500	1900
Zusammen	9000	10000	6500

Die Einlieferung hat derart zu erfolgen, dass 4000 Winterkotzen, 5000 Sommerdecken und 3000 Pferdedecken bis Ende Mai 1888, die Hälfte des Restes dieser Sorten bis Ende Juli, die andere Hälfte bis Ende September 1888 in die bezeichneten Montur-Depots abgeliefert sein muss.

Die auf dieses Geschäft bezughabenden Offerte haben unmittelbar und längstens bis 16 November 1887, 10 Uhr Vormittag im Einreichungs-Protokolle des Reichs-Kriegs-Ministeriums einzulangen.

Hinsichtlich der weiteren diesfälligen Bedingungen wird auf die in der Nr. 250 vom 3 Oktober 1887 dieses Blattes geschehene Verlautbarung hingewiesen.

L. 2956. (7834)

Celem zapewnienia dostawy chleba dla więźni sądu obwodowego w Nowym Sączu na rok 1888, odbędzie się w tymże sądzie dnia 18go listopada 1887 o godzinie 10 przed południem licytacya in minus.

Wadyum wynosi 756 zł. wa.

Każdy chęć licytowania mający obowiązany jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum gotówką lub w papierach publicznych wedle kursu na giełdzie notowanego a nie wyżej pari.

Pisemne w prawne wymogi zaopatrzone oferty będą przez komisyę licytacyjną aż do ukończenia ustnej licytacyi przyjmowane.

Reszta warunków licytacyjnych może być w sądzie przejrzana.

Nowy Sącz d. 28 października 1887.

Upadłości.

L. 14298. (7790 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Salomona Weledniker, handlarza żelazem w Tarnopolu, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdywał, a na majątek nieruchomy, o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. ck. radcę sądu krajowego Kuźmę, a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dra Łuczakowskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 10 listopada 1887 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 12go stycznia 1888 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 9 lutego 1888, o godzinie 10tej z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionymby został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 29 października 1887.

L. 81 (7833)

Celem ustalenia dalszych należytości p. adw. dr. Ichheisera jako zarządcy masy konkursowej Adolfa Rapaporta, tytułem zwrotu wydatków i honoraryum za czas od 11 maja 1887 do ostatniego czasu a ewentualnie aż do zakończenia konkursu wzywa się ogół wierzycieli konkursowych Adolfa Rapaporta na zebranie odbyć się mające w biurze komisarza konkursowego dnia 22 listopada 1887 o godzinie 10 przed południem.

Kraków, dnia 15 października 1887.

C. k. Adjunkt sądu krajowego jako komisarz konkursowy

L. 26759 (7832)

C. k. sąd krajowy w Krakowie jako instancya konkursowa, ogłasza, że wskutek wyboru wierzycieli na dniu 6 października 1887 adwokat dr. Zygmund Keppler z Chrzanowa został jako zarządca masy konkursowej C. D. (Karola Daniela) Hechtera właściciela protokołowanej firmy „Dom komisowy i spedycyjny w Szczakowie“, zaś adwokat dr. Ludwik Myszkowski jako zastępca tegoż zatwierdzony.

Kraków, 14 października 1887.

(7838 1—3)

Wierzycieli konkursowych Sechji Parile z Husiatyna zawiadamiam iż do likwidacyi wierzytelności Jakóba Balsambaum i możliwych późniejszych tudzież do odebrania przysięgi manifestacyjnej od krydaryusza wyznacza termin na dzień 16 listopada 1887 o godzinie 9 rano na który wszystkich interesowanych do bióra sądu powiatowego zapraszam.

Husiatyn, 27 października 1887.

Komisarz konkursowy

Konkursa.

L. 33859 (7849)

Konkurs

Na posady:

a) poczmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Majdanie obok Kolbuszowy za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 400 zł. z płacą rocznych 400 zł za służbę telegraficzną 120 zł. ryczałtu kancelaryjnego 100 zł. i wynagrodzenie 770 zł. za cone jazdy posłańcze między Majdanem a Kolbuszową i

b) expedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Stojanowie w pow. Kamionki Strumiłowej za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z płacą rocznych 200 zł. ryczałtu kancelaryjnego 60 zł. i wynagrodzenie 300 zł. za codziennego posłańca pieszego do Radziechowa.

Podania należy wnieść najpóźniej do 26 listopada b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 3 listopada 1887.

Kuratele.

L. 7831. (6506 2—3)

Zawiadamia się, że Jędrzej Foryś z Poręby Spytkowskiej na podstawie uchwały ck. sądu krajowego krakowskiego z dnia 6 sierpnia 1886 l. 21243 za marnotrawcę uznany został, a Adam Grzesik z Poręby Spytkowskiej kuratorem dlań ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko 14 października 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8698 (7823 1—3

C. k. sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do wiadomości, że dnia 20 maja 1886 zmarła w Turce z pozostawieniem kodycylarnego ostatniej woli rozporządzenia z 14go maja 1886 i 19 maja 1886 Karolina Sobolewska z domu Getke wdowa po c. k notaryuszu śp. Eligiuszu Sobolewskim z miejscowości Lasken z królestwa pruskiego pochodząca i że do spadku po niej pozostałego powołani są na podstawie ustawowego porządku dziedziczenia ojciec jej Fryderyk Marcin dw. im. Getke i matka Karolina Dorota dw. im. z Urisswandów Getke ewentualnie brat jej Wilhelm Getke i bratanek Juliusz vel Julian Getke, któremu to ostatniemu spadkodawczyni złoty zegarek męzki z takimże łańcuszkiem jako legat pozostawiła.

Ponieważ spadkobiercy ci są tut. sądowi pow. z życia i miejsca pobytu niewiadomi, przeto wzywa się ich obecnie, by oni w przeciągu jednego roku od zamieszczenia tego edyktu w wiedeńskiej urzędowej gazecie, licząc tem pewniej w tut. sądzie się zgłosili lub też pełnomocnika ustanowili i oświadczenie do spadku tego wnieśli, w przeciwnym bowiem razie niniejsza spadkowa rozprawa z tymi spadkobiercami którzy się do spadku tego oświadczą i z kuratorem dla zawezwanych obecnie spadkobierców w osobie p. Stanisława Granatowskiego z Turki równocześnie ustanowionym, przeprowadzoną zostanie.

Turka dnia 28 października 1887.

L. 5128. (7841 1—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Benjamina Welsa, iż w sporze drobiazgowym Natana Galicera przeciwko niemu o 12 zł. z pn. ustanowiono dla niego kuratorem adw. dra Brandta w Mielcu i termin do rozprawy na dzień 29 listopada 1887, godzinę 9 rano wyznaczono.

Mielec, dnia 7 lipca 1887.

L. 12134 (7853 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Hartmanna, że w sprawie Rudolfa i Feliksy Białkowskich przeciw niemu o wykreślenie prenotacyi prawa własności do części realności pod Nr. 46/19 w Tarnowie na rzecz jego w stanie czynnym części tejże realności uskutecznionej, termin w myśl § 45 ust. hip. na dzień 18 listopada br. wyznaczony i do obrony praw jego kurator w osobie adwokata dra Wiktora Szaancera ustanowionym został.

W Tarnowie d. 20 października 1887.

Zl. 15116. (7816 2—3)

Das k. k. städt. del. Bezirksgericht in Kolomea gibt dem Aufenthaltsorte nach unbekannten Valerian Stawiarski bekannt, daß Beile Scharf und Chane Ernst gegen in eine Bagatellklage auf Zahlung des Betrages von 37 fl. 50 kr. ausgetragen haben, worüber die Tagfahrt auf den 14. November 1887 anberaumt wurde.

Es wird hiemit Valerian Stawiarski aufgefordert, entweder persönlich hiergerichts zu erscheinen oder auch dem für ihn bestellten Curator adv. Dr. Goldfarb die nöthigen Vertheidigungs-mitteln mitzuteilen, ansonst derselbe die etwaigen Folgen sich selbst zuzuschreiben haben wird.

Kolomea, den 20. October 1887.

K. k. Landesgerichtsrath.

L. 39117. (7615 2—3)

C. k. sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie, podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Emila Schenka de pras. 17 czerwca 1887 l. 25568 wprowadza postępowanie amortyzacyjne względem wycinku z rejestru na tajne doniesienia z r. 1863 wystawionego przez ck. powiatową dyrekcyę skarbową w Tarnowie z dnia 7go grudnia 1863 nr. 979 jako potwierdzenie na zrobione przez Salamona Haara tajne doniesienie o popełnianych przekroczeniach dochodów skarbowych w gorzelniach w Głębikowie, Dąbrowie, Chorulowie, Jastrząbka i Olesku i wzywamy posiadacza tego wycinku, ażeby w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od ogłoszenia edyktu, wycinek ten tem pewniej sądowi tutejszemu przedłożył, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu wycinek rzeczony na prośbę Emila Schenka za amortyzowany uznany będzie.

Lwów dnia 15 października 1887.

L. 12657. (7803 3—3)

Sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Salomeę, Piotra i Franciszka Rekason, iż przeciw nim wniósł pod dniem 27 grudnia 1886 l. 12657 Ludwik Wnuk pozew o wystawienie zdolnego do intabulacyi dokumentu, celem przepisania hipotecznego ciała tabularnogo, l. 583 gminy Sokolniki z pn. wskutek czego dla nich kuratorem Jana Robaka z Sokolnik ustanowiono i termin do rozprawy na dzień 15 listopada 1887 o 9 rano wyznaczono.

Wzywa się zatem Salomeę, Piotra, Franciszka Rekason, aby na wyznaczonym terminie osobiścia stanęli, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnej udzielili informacyi, albo wreszcie innego sobie ustanowili pełnomocnika, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania z tego wynikłe, sami sobie przypisać będą zmuszeni.

Tarnobrzeg 21 lutego 1887.

L. 6318 (7799 3—3)

Sąd powiatowy w Mszanie dolnej ustanawia w sporze drobiazgowym Marka Schiffeldrina przeciwko Jakóbowi Steinerowi o zapłacenie 30 zł. 20 ct. dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Jakóba Steinera kuratorem notaryusza p. Jana Wysockiego z Mszany dolnej i doręczając temuż kuratorowi skargę z dnia 12 sierpnia 1887 l. 4887 wyznacza do rozprawy według ustawy o postępowaniu w sprawach drobiazgowych termin w tutejszym sądzie na dzień 1 grudnia 1887 o godz. 9 przed południem, na który obie strony a pozwanego z tem wzywa, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej złe skutki sobie przypisze.

Mszana dolna 29 października 1887.

L 8836. (7778 3—3)

Niewiadomą z życia i miejsca pobytu Julię Wohlfahrt 2to Christian zawiadamia się, że celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 10 czerwca 1887 l. 8836, którą dozwolono na zaintabulowanie Samuela i Mendla Grünfeldów, za właścicieli realności nr, 153 m. w Stryju dom. III p. 129 n. 5 haer. zapisanej w połowie własność Julii 2to Christian stanowiącej, ustanowiono dla niej kuratorem adw. dra Popiela w Stryju, któremu uchwałę powyższą doręczono. Rzeczą zatem jej jest kuratorowi udzielić należytą informacyę lub obrać sobie innego pełnomocnika, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy.

W Stryju 10 czerwca 1887.

L. 6739 (7793 3—3)

Ck. sąd obwodowy w Złoczowie wzywa wszystkich, w których ręku znajdywać się może weksel z daty Kruhów 16 kwietnia 1886, na kwotę 600 zł. opiewający, za trzy miesiące od daty płatny, przez Simchę Eisenbrucha wystawiony, a przez Franciszka Narajewskiego i Antoninę Narajewską akceptowany, aby weksel ten w przeciągu dni 45 sądowi okazali, ileże w razie przeciwnym takowy za pozbawiony wszelkiej mocy uważany, a wystawca i przyjemcy do żadnego wcale wywodu i odpowiedzi w tym przedmiocie obowiązani nie będą.

Złoczów dnia 15 października 1887.

L. 240 (7787 3—3

Dr. Henryk Hillel wpisany został na przemyską listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl 2 listopada 1887.

L 9037. (7643 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych: Teklę Zbijewską, Ignacego Zbijewskiego i Helenę z Wierzbickich Gołyńską, że z powodu na rzecz Mojżesza Donnerkeila równocześnie utworzonego nowego ciała hipotecznego i wpisanie go za właściciela tegoż, z przeniesieniem ciężarów hipotecznych na nowe ciało tabularne, w przymiocie łącznej hypoteki, w porządku jak są zapisane na dobrach Waniowice V wykazem hipotecznym l. 178 objętych, Antoniego Sozańskiego własnych, przez wydzielenie z tych dóbr parceli budowlanej l. k. 165/2 nr. domu 167, i gruntowej l. k. 1294 w Waniowicach, ustanowił tym niewiadomym wierzycielom kuratorem adwokata krajowego dr. Fiternika w Samborze, któremu tę uchwałę doręcza wzywając powyższych, z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli, aby temu kuratorowi informacyę udzielili, lub innego pełnomocnika sobie ustanowili, inaczej złe skutki sami sobie przypisać będą winni.

Sambor, dnia 16 sierpnia 1887.

L. 45755. (7635 2 3)

C. k sąd powiatowy delegowany dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych, oznajmia Zallelowi Hamburgerowi we Wiedniu odbiór pism sądowych zaprzeczającemu, że przeciw niemu przez Dawida Schwarzwalda pozew do l. 10648 de dato 22 lutego 1886 o zapłacenie kwoty 47 zł. wniesionym został. Gdy Zallel Hamburger odbiór pism sądowych zaprzecza, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dra Maryańskiego, a tegoż zastępcą adw. dra Nathansohna, wyznaczając termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 16 grudnia 1887 o godz. 4 po południu S. II. doręcza się mianowanemu kuratorowi pozew l. 10648 i podanie l. 14209.

Wzywa się zatem Zallela Hamburgera, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów d. 3 października 1887.

L. 1734 (7529 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Andrychowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Eidel i Abrahama Israelowiczów że zapisany im przez zmarłego na dniu 16 listopada 1848 we Lwowie radcę magistratualnego Stanisława Czerwińskiego legat złożony został na ich rzecz w tutejszym depozycie sądowym w masie Stanisława Czerwińskiego na książeczkę gal. kasy oszczędności we Lwowie Nr. 23998 z roku 1864 na kwotę 160 zł. 70 ct. opiewającą oraz na książeczkę gal. kasy oszczędności we Lwowie Nr. 50108 z roku 1880 opiewającą na sumę 183 zł. 34 ct.

Andrychów dnia 29 lipca 1887.

L. 15189. (7732 2—3)

Wzywa się Maryannę, Wawrzyńca i Magdalenę Królik i ich spadkobierców z życia i miejsca pobytu niewiadomych, dla których adw. dra Lityńskiego kuratorem ustanowiono, aby pretensye swoje względem zapłacenia sched z dekretu po Michale Króliku z dnia 15 listopada 1833 l. 214. w stanie biernym poz. 1 ciała hipotecznego wyk hip. 120 ks. gr. Kleparów zaintabulowane do dnia 1 grudnia 1888 zgłosili, gdyż po upływie tego czasu wykreślenie tego obowiązku na żądanie strony interesowanej zarządzonem zostanie.

C. k. miej. del. sąd pow. S. II.

Lwów, 27 września 1887.

L. 13208. (7670 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że Tarnowska kasa oszczędności wniosła pozew wekslowy de praes. 9 sierpnia 1887 l. 11699, przeciw Marcinowi Komórek, Jędrzejowi Tokarzowi i Idziemu Stanisławskiemu o 64 zł. w. a., w skutek czego nakaz zapłaty uchwałą z dnia 11 sierpnia 1887 l. 11699 został wydany.

Gdy miejsce pobytu Idziego Stanisławskiego sądowi nie jest wiadome, przeto ustanawia się dlań kuratora w osobie adw. dra Stanisława Stojałowskiego ze substytucyą adw. dra Głazera i wzywa tegoż, ażeby ustanowionemu kuratorowi środki dowodowe do swej obrony podał, lub też innego obrońcę sobie wybrał, i tegoż sądowi oznajmił, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

W Tarnowie, dnia 13 października 1887.

(7829 2—3)

W uwzględnieniu prośby p. Natalii Dąbczańskiej wdowy po śp. Antonim Dąbczańskim, adwokacie we Lwowie, Wydział Izby adwokatów zamianował substytutem tegoż pana adwokata dra Teobalda Semilskiego z zastępstwem pana adwokata dra Aleksandra Maryańskiego.

Z Wydziału Izby adwokatów
Lwów, dnia 2 listopada 1887.

L. 14461. (7701 2–3)

Ck. sąd obwodowy w Tarnowie wzywa dzierżyciela wekslu z daty Przewoż 2 czerwca 1864 przez Scheindlę Weinreb na własne zlecenie wystawionego, na kwotę 1950 zł. wa. opiewającego dnia 29 września 1864 płatnego przez Izraela Feingolda akceptowanego, a na Markusa Singera żyrowanego, by takowy w przeciągu dni 45 od dnia ogłoszenia tutejszemu sądowi przedłożył, w przeciwnym bowiem razie, po upływie tego terminu weksel ten za pozbawiony wszelkiej mocy prawnej uznanym zostanie.

W Tarnowie d. 13 października 1887.

Doniesienia prywatne.

20 parcel do sprzedania

przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego Szopena, Moniuszki i Kazimierzowskiej.

Bliższe informacye udziela właściciel 6996

Emil Bertemilian Brajer.

Młoda osoba

poszukuje umieszczenia w mieście lub na wsi. Mogłaby objąć nadzór nad dziećmi, pomagać w szyciu i w gospodarstwie. Adres: E. L. Tarnów, Strusina 14. 7867

Ogłoszenie.

Podpisany zarządca masy konkursowej Samsona Steina zawiadamia niniejszem wszystkich chęć kupna mających, że w dniu 15 listopada 1887 r. o godzinie 9 przed południem w kancelaryi podpisanego w Kosowie, odbędzie się publiczna sprzedaż ruchomości i pretensyi do tejże masy rozbiorowej należących. Sprzedaż nastąpi za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu bez odpowiedzialności za rzetelność i ściągalność pretensyj, tudzież ilość i jakość ruchomości, a w szczególności ruchomości będą sprzedane ryczałtowo, pretensyi zaś pojedynczo. Sumę wywołania ruchomości wynosi wartość inwentaryalna 173 zł. 75 ct. 78:6

Szczegółowe wykazy sprzedać się mających ruchomości i wierzytelności, można przeglądnąć w godzinach urzędowych w kancelaryi podpisanego.

Dr. Emil Wilkowski.

Okólnik.

Z powodu zbliżającego się terminu ostatniego zakupu dzieł sztuki do rozlosowania pomiędzy członków Towarzystwa, a ztąd zachodzącej koniecznej potrzeby posiadania do rozporządzenia znaczniejszego funduszu, Dyrekcya Towarzystwa uprasza szanownych członków korespondentów, izby należytość za akcye rozsprzedane wraz z imienną listą co rychlej, a **najpóźniej do dnia 10 grudnia b. r.** nadesłać zechcieli. Przyczem nadmienia się, że premia tegoroczna jest już gotowa, przeto zaraz po uregulowaniu rachunku będzie przesłana. 7858

Kraków, dnia 3 listopada 1887.

Dyrekcya Zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie.

L. 6477. (7785 3–3)

Ogłoszenie konkursu.

W skutek uchwały rady gminnej z dnia 18 października br. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę sierżanta policyi miejsk. z płacą roczną 360 złr. i umundurowaniem.

Ubiegać się o tę posadę mogą tylko wysłużeni wojskowi w randze sierżanta (feldwebla) lub wachmistrza żandarmeryi.

Posada ta na rok pierwszy jest prowizoryczna.

Do podań które tylko do końca listopada br. przyjmowane będą dołączyć należy: a) dowód pełnoletności, b) świadectwo moralności, c) świadectwo zdrowia, d) kwalifikacyi teoretycznej i praktycznej, e) znajomości obu języków krajowych i języka niemieckiego.

Zwierzchność miasta.
Kołomyja, dnia 28 października 1887.

Do sprzedania.

z wolnej ręki, zaraz, za złożeniem gotówki, są dobra na Węgrzech w komitacie Sarosz, położone na granicy galicyjskiej. Takowe składają się z trzech folwarków, 3 młynów, 1 tartaku, 7 karczm i gruntów w powierzchni 6062 morgów, po 1600 sążni kwadr. na morg. Połowę powierzchni gruntowej stanowią lasy. Bliższej wiadomości udziela ustnie i pisemnie **dyrekcya dóbr w Orlich, komitatu Sarosz w Węgrzech.** 7203

Bittnera Olej słuchu

bardzo skuteczny we wszystkich słabościach uszów, do wyleczenia osłabionego i odzyskania straconego słuchu. Dostać można po cenie 50 ct. za flaszkę, prawdziwy tylko u **Juliusza Bittnera** aptekarza **w Gloggnitz**, Niższa Austrya. 7720

Składy we Lwowie: u Piotra Mikolascha, apt.

Jan Ihnatowicz

poleca

wyśmienite Mydła do mycia twarzy, rąk i kąpieli,

wyszczególnione 7 medalami zasługi i dwoma dyplomami uznania.

6999	Złr. ct.
Mydło do golenia brody najprzedniejsze	—.25
Mydło migdałowe, . 10 cnt., 20 i	—.25
Mydło kokosowe, białe do rąk 10 ct. i	—.20
Mydło palmowe, żółte 6, 12, 18 ct. i	—.24
Mydło grysikowe, wyśmienite do twarzy i rąk	—.40
Mydło żółtkowe, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę .	—.30
Mydło ziołowe, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczno-żywicznych, znakomicie wpływa na skórę, usuwa liszaje i wszelkie wypryski skórne	—.25
Mydło piżmowe, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach	—.30
Mydło paczulowe, przyjemnej woni	—.30
Mydło różane, najprzedniejsze 40 ct. i	—.80
Mydło z igieł sosnowych, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów . . .	—.30
Mydło balsamiczne, oczyszcza skórę, nadaje białość, delikatność i zapobiega pękaniu i łuszczeniu się naskórka .	—.30
Mydło fijołkowe, przyjemnej woni	—.35
Mydło kosmetyczne, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość	—.60
Mydło hygieniczne, odznacza się olejkowatością, nadzwyczaj delikatne i specyalnie zastosowane do twarzy .	—.50
Mydło ryżowe, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy	—.60
Mydło glicerynowe, białe, łatwo pieniące wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się	—.30
Mydło glicerynowe przeźroczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, ct. i	—.25
Mydło glicerynowe płynne, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików, flaszka	—.40
Mydło piaskowe, do mycia rąk . .	—.25
Mydło pumeksowe, do mycia kołnierzyków i mankietów gutaperchowych	—.10
Mydło tymolowe znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów	—.50
Mydło karbolowe, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem ochronienia od zakażenia się	—.20
Mydło siarkowe, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze	—.25
Mydło będzwinowe, bardzo korzystnie wpływa na skórę wybiela i wydelikaca	—.25
Mydło kamforowe, uśmierza świędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk . .	—.25
Mydło miodowe, do wydelikatnienia rąk, kawałek	—.10
Mydło mieszczańskie, znakomite	—.10
Mydło smołowe, zawiera 40% czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie	—.30
Mydło smołowo-glicerynowe, miękczy i oczyszcza skórę od liszajów trądzików, i t. p., kawałek . . .	—.30

4, 3, 2 pokoje z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklepy** przy ulicy Brajerowskiej, Kazimierzowskiej, odnajmuje zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, Kazimierzowska 37. 4687

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych

S. A. KRZYZANOWSKIEGO

w Krakowie

otrzymała na główny skład

O Hypnotyzmie

ze stanowiska fizyologicznego,

napisał 7736

dr. Napoleon Cybulski,

profesor uniwersytetu Jagiellońskiego.

Cena za egz. z przesyłką poczt zł. 1 ct. 15.

Najtańsza i najbogatsza we Lwowie

Wypożyczalnia książek Stanisława Köhlera,

ulica Batorego L. 28

naprzeciw gimnazyum Franciszka Józefa.

Najświeższe nowości zaraz po wyjściu z druku.

Abonament miesięcznie 40 ct., kaucya 1 złr.
Na prowincyi (10 tomów naraz) abonament 1 zł, kaucya 5 złr.
Zapis wać się można codziennie. 7752

10% opustu — 10% opustu

Ważne dla Dam!

Zaopatrzywszy magazyn mój

towarów bławatnych i płócien na obecny sezon

w świeży i piękny wybór towarów wełnianych i bawełnianych, oraz w różne artykuły w zakres handlu tego wchodzące,

sprzedaję po cenach stałych i niskich,

a przy każdem zakupnie za gotówkę 10% opustu.

Przyjmuję zamówienia na gotowe suknie damskie i konfekcye, polecając się do usług

Roman Wojczyński

we Lwowie,
plac Maryacki L 10.

10% opustu 7053 10% opustu

WYKAZ LISTÓW ZASTAWNYCH (7786)

Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie, wylosowanych przy dziewiętnastem zwyczajnem losowaniu w obecności c. k. komisarza rządowego, c. k. notaryusza i komisyi z grona Rady nadzorczej, odbytem w dniu 31 października 1887 roku.

6 pr. listy zastawne na walutę bankową;

Lit. A. Ser. I. à 5000. Nr. 85, 145.

Lit. A, Ser. II. à 1000: nr. 118, 180, 211, 226, 510, 570 620, 1192, 1214, 1232, 1341, 1579, 1633, 1682, 1717, 1879, 1911, 1925. 1960, 1972.

Lit. A. Ser. III. à 100: 53, 79, 132, 217, 244, 248, 577, 329, 340, 372, 581, 612, 617, 629, 755. 782, 786, 805 946, 952, 984, 995, 1005, 1039, 1051, 1074, 1085, 1093, 1097, 1149, 1154, 1161, 1255, 1260, 1276, 1313, 1414, 1426, 1459, 1486, 1529, 1546, 1563, 1568, 1571, 1590, 1603, 1649, 1695, 1702, 1820, 1834, 1852, 1870, 2069, 2077, 2102, 2121, 2123, 2124, 2131, 2150, 2232, 2252, 2276, 2289, 2294, 2314, 2348, 2397, 2412, 2423, 2631, 2651, 2654, 2658, 2660, 2766, 2832, 2842, 2844, 2860, 2867, 2872, 2937, 3049, 3069, 3119, 3132, 3184, 3216, 3308, 3319, 3321, 3328, 3335, 3350, 3384, 3390, 3436, 3519, 3524, 3555, 3597, 3650, 3828, 3874, 3882, 3900, 3934, 3988, 4169, 4209, 4228, 4277, 4290, 4322, 4345, 4356, 4374 4450, 4482, 4530, 4577, 4646 4653, 4710, 4740, 4771, 4784, 4910, 4933, 4960, 4966, 5022, 5033, 5118, 5152, 5177, 5258, 5272.

Lit. B. Ser. I. à 5000 Nr. 2.

Lit. B. Ser. II. à 1000: Nr. 25, 34, 36, 37, 52, 54, 66, 98, 137, 143, 160, 161, 190, 196, 200, 204, 213, 230, 233, 237, 276, 279, 293, 301, 326, 332, 353, 367, 368, 378, 399, 405, 409, 420, 426, 430, 434, 445, 450, 477, 509, 513, 518, 520, 525, 532, 540, 544, 545, 549, 550, 551, 557, 565, 577, 581, 584, 598, 599.

Lit. B. Ser. III. à 100: Nr. 36, 40, 82, 106, 125, 200, 205, 218, 231, 257, 331, 545, 609, 637, 649, 658.

W myśl statutów wylosowane listy zastawne płatne są w imiennej wartości w kasach Zakładu kredytowego w trzy miesiące po wylosowaniu, a mianowicie z dniem 1go lutego 1888 r.; z tym też dniem ustaje oprocentowanie powyższych listów.

Nadto pozostają w obiegu z uprzednich losowań:

5½ % listy zastawne na monetę srebrną:

Ser. III. à 100: Nr. 1, 2, 3, 121, 122, 123.

6% listy zastawne na walutę bankową:

Lit. A. Ser. II. á 1000: Nr. 45, 207, 289, 589, 628, 826, 981, 1246, 1258, 1288, 1337, 1342, 1896.

Lit. A. Ser. III. á 100: Nr. 61, 213, 297, 345, 370, 407, 512, 569, 751, 774, 884, 937, 949, 1000, 1037, 1072, 1155, 1167, 1210, 1300, 1301, 1617, 1717, 1740, 1744, 2194, 2201, 2323, 2369, 2379, 2487, 2519, 2520, 2527, 2529, 2535, 2837, 2946, 3096, 3339, 3343, 3393, 3461, 3758, 4164, 4165, 4310, 4369, 4586, 4593, 4839, 5004, 5160, 5196.

Lit B. Ser. I. á 5000: Nr. 30, 31.

Lit. B. Ser. II á 1000: Nr. 157, 347, 510, 511, 517, 590.

Lit. B. Ser. III á 100: 4, 101, 171, 223, 275, 290, 294, 304, 309, 310, 311, 314, 316, 321, 328, 335, 348, 350, 354, 358, 365, 370, 384, 389, 417, 418, 419, 420, 421, 425, 437, 441, 444, 446, 447, 448, 462, 494, 497, 510, 527, 528, 546. 552, 613, 625, 628, 630, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 684, 691.

7 pr. listy dłużne.

Ser. I. á 1000: nr. 15083, 15186, 15220, 15258, 15313, 15319, 15333, 15351, 15353, 15355, 15390, 15394, 15396, 15399, 15423, 15474, 15487, 15552, 15566, 15570, 15590, 15591, 15593, 15601, 15609, 15685, 15711, 15727, 15773, 15899, 15908, 15947.

Ser. II. á 100: nr. 10016, 10032, 10122, 10166, 10191, 10221, 10365, 10393, 10405 10418, 10438, 10439, 10440, 10442, 10443, 10459, 10530, 10555, 10556, 10603, 10652, 10655, 10662, 10726, 10735, 10740, 10753, 10763, 10780, 10809, 10829, 10831, 10835, 10841, 10891, 10892, 10893, 10905, 10926, 10932, 10936, 10952, 10959, 10989, 11044, 11080, 11085, 11090, 11094, 11117, 11119, 11126, 11134, 11159, 11171, 11225, 11236, 11312, 11324, 11325, 11376, 11404, 11433, 11449, 11548, 11553, 11569, 11682, 11700, 11712; 11759. 11771, 11847, 11888, 11915, 11952, 12013, 12014, 12015, 12033, 12037, 12041, 12062, 12064, 12065.

Ser. III. á 50: nr. 11, 110, 115, 137, 144, 145, 156, 157, 159, 160, 303, 321, 328, 356, 363, 364, 371, 383, 386, 663, 698, 709, 754, 758, 759, 760, 762.

Co do niżej poszczególnionych Listów zastawnych zostało postępowanie amortyzacyjne w c. k. sądzie krajowym w Krakowie wdrożone.

6 pr. listy na walutę bankowa;

Lit. A. Ser. II. á 1000: nr. 755, 2820.

Kraków, dnia 31 października 1887.

DYREKCYA.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mięszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 8.

Założony w roku 1845.

poleca:

urządzenia z porcelany, szkła i chińskiego srebra

dla

Restauracyj, kawiarń, cukierni i mleczarni.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabry